Nr 129. Kraków, 8 Czerwca — Środa Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU", tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 20 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na czerwiec . . złr. 2·50

Od 1 czerw. do końca wrześ. 1881 „ 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na czerwiec . . . 6 marek.

Od 1 czerw. do końca wrześ. 1881 20 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 7 czerwca

Przegląd Polityczny.

Dowiadujemy się z najpewniejszego źródła, że otwarcie sejmu galicyjskiego nastąpi dnia 14go września. Sejm będzie obradować przez 4 tygodnie, w razie jednak potrzeby i dłużej, mianowicie aż do końca października.

Rada państwa używa wypoczynku. Już z depesz sobotnich wiadomo, że Izba wyższa także odroczoną została, obie więc Izby udały się na ferye parlamentarne. Izba wyższa nie załatwiła ani sprawy uniwersytetu czeskiego, ani kolei transwersalnej galicyjskiej. Korespondenci nasi wyczerpująco ten przedmiot obrobili i przedstawili; na tem więc miejscu ograniczyć się możemy jedynie na stwierdzeniu faktu. Pominąć atoli nie należy fałszu, jakiego odnośnie do ostatniej tej sprawy dopuściła się *Deutsche Ztg*; napisała bowiem: „Minister Dr Dunajewski nigdy nie przystanie na to, iżby się Izba wyższa odroczyła, nie załatwiwszy kolei transwersalnej galicyjskiej. Ponieważ obecnie Polacy w Austryi faktycznie dominują, przeto w razie koniecznym będą w stanie przeforsować nawet nowe powiększenie liczby parów (*Pairsschub*), aby tylko państwo wydało 24 milionów złr. dla Galicyi. Państwo austryackie wprawdzie nie posiada pieniędzy, lecz właśnie dla Polaków musi ich pożyczyć." Otóż jest to fałsz, a dla jego scharakteryzowania niech posłuży fakt powszechnie, a zatem i *Deutsche Ztg* dobrze znany, że właśnie Polacy chcieli i wnosili, aby kolej ta nie była kosztem skarbu publicznego budowana; natomiast lewica z p. Herbstem na czele domagała się, aby kolej ta jako niezbędnie potrzebna ze względów strategicznych i ekonomicznych budowana była kosztem państwa. Polacy zaś przystali w końcu na to, bo w przeciwnym razie w ogóle przyjście do skutku tej kolei było zakwestyonowane. Z tego wynika wartość całego ustępu przytoczonego powyżej z *Deutsche Zeitung*.

Nie z lepszą wiarą postąpiła sobie *Wiener allg. Ztg*. Aby tylko dokuczyć gabinetowi hr. Taaffego, przekręciła jeden ustęp z korespondencyi wiedeńskiej *Czasu*, w której podniesiono potrzebę „erytcznów" na polu gospodarczem. „Korespondentowi *Czasu*, pisze ten dziennik, wyrwało się cenne wyznanie, że ferye parlamentarne prawdopodobnie użyte zostaną do ułożenia programu szczegółowego. Rząd, który się dotychczas zawsze trapił gdy mu zarzucano brak programu, ma powód zawołać: niech mnie Bóg broni od moich przyjaciół." Tymczasem w owej korespondencyi *Czasu* (patrz Nr 126 „Ostatnie wiadomości") powiedziano: „Pokonawszy po części przeciwników, skupiwszy około siebie zwolenników, gabinet hr. Taaffego musi zacząć działać organicznie i dodatnio na rzecz państwa, musi przygotować szereg ustaw podnoszących dobrobyt materyalny i poziom moralny i polityczny państwa. Wakacye parlamentarne posłużą niezawodnie do wyrobienia szczegółów programu, który niewątpliwie gabinet już sam sobie postawił. Zakończyła się epoka wybiegów, rozpocząć się powinna era czynów." Przytoczyliśmy cały ten ustęp, bo w ten sposób najlepiej można wykazać, jakich to przekręceń z rozmysłu dopuszczają się dzienniki wiedeńskie.

Z dziedziny polityki rosyjskiej, najważniejszym faktem do zanotowania jest ustąpienie ministra wojny hr. Milutyna. Już od dłuższego czasu obiegały pogłoski o dymisyi tego ministra, które obecnie znalazły urzędowe potwierdzenie. Ukaz cesarski z dnia 4 b. m. ogłoszony w *Gońcu urzędowym* uwalnia jenerała Milutyna na własną jego prośbę z powodu nadwątlonego zdrowia, z posady ministra wojny, którą bezprzerwy piastował od r. 1862 i nadaje mu najwyższą w Rosyi oznakę honorową, bo portrety w brylantach do noszenia na piersiach cesarzów Aleksandra II i III. Następcą Milutyna został tym samym ukazem mianowany jenerał Wannowski Osobie nowego ministra wojny znajdzie czytelnik poniżej w liście petersburskim bliższe zajmujące szczegóły. W najwyższym zarządzie Finlandyi zaszła równie zmiana. Jenerał gubernator finlandzki hr. Adlerberg III otrzymał dymisyę, a naczelnik jeneralnego sztabu Heyden został na jego miejsce powołany.

Naczelnictwo sztabu jeneralnego ofiarowano hr. Pawłowi Szuwałowowi, który jednak odmówił przyjęcia tej posady.

Donoszą z Petersburga, że Katkow ma zamiar sprzedać swój dziennik *Moskowskije Wiedomosti* i przenieść się na stałe do Petersburga.

Journal de St. Petersbourg zaprzecza podanej przez dzienniki wiadomości, jakoby były minister finansów Abaza przed swem ustąpieniem miał Cesarzowi oznajmić poufnie, że wielka część rubli papierowych jest sfałszowana.

Deputowani partyi narodowo-liberalnej w parlamencie niemieckim wygotowali „oświadczenie" mające stanowić program tej partyi w celu skupienia jej napowrót po wyjściu z jej łona postępowców i secesyonistów. Program ten ma ułatwić nadto zbliżenie się do rządu. Partya oświadcza, iż trwać będzie w wierności cesarzowi i cesarstwu, przestrzegać praw krajów poszczególnych Rzeszy a rozwijać instytucye cesarstwa w duchu narodowym i liberalnym. Ufa w utrzymanie pokoju i powagi Niemiec, których bezpieczeństwo polega na zarządzie spraw zagranicznych. Wobec zmienionej polityki wewnętrznej rządu partya będzie umiała zachować się w rezerwie a rozbierać kwestye prawodawcze przedmiotowo i nie odmówi wsparcia swego tym, które uzna za pożyteczne. Tyczy się to szczególniej spraw klasy robotniczej i zabezpieczenia jej od następstw przypadkowych a dla powstrzymania działań socyalistycznych nie odmówi rządowi środków. Stanowczo opierać się będzie dążeniom do ścieśnienia praw konstytucyjnych reprezentacyi i powrotowi do obumarłych form życia ekonomicznego. Gotową jest starać się o przywrócenie pokoju między państwem a kościołem; ocenia ważność życia kościelnego, ale nie dopuści naruszenia praw państwa, osobliwie w sprawach szkół i małżeństw, niedopuszczając reakcyi. Broniąc wolności ekonomicznej przeciw reakcyi, pragnie, aby spory między partyami cła opiekuńczego a wolności handlowej nie utworzyły podstawy dla rozdziału politycznego; zostawia więc swobodę w zapatrywaniu się na sprawy rolnictwa, handlu, przemysłu, tudzież starać się będzie o zatarcie sprzeczności między wschodniemi a zachodniemi, północnemi a południowemi częściami Niemiec. Podziela myśl zwiększenia dochodów cesarstwa na opędzenie jego potrzeb, nie będzie przeto opierać się powiększeniu podatków pośrednich, ale jest przeciwną monopolowi tytoniowemu. Zresztą, czekać będzie na wynik dochodów z ceł i podatków konsumcyjnych nowo zaprowadzonych w Prusach; dążyć będzie do reformy podatków bezpośrednich dla ulżenia przeciążonych kontrybuentów. Ale sprzeciwiać się będzie obaleniu systemu podatkowego w duchu podwyższenia podatków pośrednich. Przeciwna jest centralizacyi i pragnie samorządu gmin. Partya ta ma przeto ukonsolidować się zdala od dążeń reakcyjnych i radykalnych, z poświęceniem interesów osobistych interesowi powszechnemu.

Akt ten podpisało 185 deputowanych a na ich czele Bennigsen. Jest on tak napisany, aby w miarę potrzeby mogła partya ta poprzeć każdy krok ks. Bismarka, ale zarazem grozić mu oporem, jeśli nie okaże się dla niej względnym. Wahanie się i dwuznaczność jest wybitną cechą tego aktu tak w polityce, jak w sprawach ekonomicznych. Pod ten program da się wszystko podciągnąć, ale też nie jest on zdolny stać się podstawą wybitnego stronnictwa.

Hamburger Corresp. ogłasza umowę ks. Bismarka ze senatem hamburskim o przystąpienie Hamburga do unii cłowej oraz korespondencyę w tej sprawie prowadzoną. Jeszcze sprawa ta nieskończona, wymagać bowiem będzie uchwały mieszczaństwa w Hamburgu, gdyż koszta przeniesienia doków i urzędów cłowych oraz innych urządzeń wymagać będą 100 milionów marek, a kanclerz obiecuje na ten cel ze strony Niemiec tylko 40 mil. Parlament niemiecki musi również uchwalić ten wydatek. Finansowa strona tej sprawy jest przeto dla opozycyi głównym środkiem agitacyi.

Pisaliśmy już, że z okazyi powinszowania przesłanego cesarzowi Wilhelmowi przez Papieża w dzień jego urodzin, nadeszła odpowiedź. *Westf. Merkur* donosi, że ks. Bismark przesyłając pismo Cesarza do Papieża na ręce kardynała sekretarza stanu, załączył od siebie uprzejme pismo, w którem starał się usprawiedliwić się z powodów niezatwierdzenia administratora dyecezyi Trewirskiej. *Kreuz Ztg* pomieszała zaś sprawę wyboru w Trewirze i w Fuldzie; w tem ostatniem bowiem miejscu musi nastąpić nominacya nie zaś wybór, gdyż kapituła tameczna nie jest w komplecie i nie może przystąpić do wyboru.

Waddington wypowiedział w piątek w senacie francuskim bardzo stanowczo zapatrywanie się komisyi na ustawę zmieniającą tryb wyborczy. Dowiódł on, że wybory z list mają mieć ten cel bezpośredni, aby Gambetta mógł być w każdym departamencie postawiony za kandydata, a wybrany kilkadziesiąt razy, przestanie być deputowanym jednego okręgu wyborczego, lecz będzie wybrańcem kraju. Waddington uważa przeto zmianę trybu wyborów jako przygotowanie do zamachu stanu, do dyktatury. Tak więc z trybuny senackiej oskarżono jawnie i głośno Gambettę o przygotowywanie zamachu stanu, a on znów głośno i jawnie oznajmił w Cahors, iż jeśli senat nie przystanie na wybory z list, zajdzie potrzeba pozbycia się senatu. We czwartek, gdy przyjdzie w senacie do rozpraw, a może już także do głosowania nad wnioskiem Bardoux, rozstrzygnie się wielka kwestya polityczna: czy senat odrzuci wniosek, który bardzo małą większość uzyskał w Izbie deputowanych, a tem samem podejmie otwartą wojnę, czy też ustąpiwszy, straci wszelką ważność i łatwo będzie mógł być przez późniejszą rewizyę konstytucyi usuniętym.

We czwartek przybyć ma do Paryża naczelny minister tunetański Mustafa.

Diritto donosi o następujących zmianach w dyplomacyi włoskiej: hr. Fé d'Ostiani, poseł w Brukselli, przeniesiony zostaje do Monachium; Bastolani, poseł w Japonii, idzie do Berna; Fava w Buenos Ayres do Washingtonu; Cova na jego miejsce przeznaczony; pozostaje jeszcze obsadzenie poselstw w Belgradzie i w Tokio. Ministeryum mianowało pułkownika Belini i majora Boselli komisarzami przy oddaniu terrytoriów tureckich Grecyi. Wyjeżdżają oni we wtorek.

Ustawa agraryjna w parlamencie angielskim rośnie w tak olbrzymie foliały, że ani ruszyć z miejsca nie może. Już półtora tysiąca poprawek wniesiono do niej a daleko jeszcze do końca. Niewiadomo też wcale, jak się zachowa wobec niej Izba lordów, gdzie zasiada wielu właścicieli ziemi w Irlandyi. A wśród tego niemal codzień przychodzi zapisać nowy przypadek gwałtu i samowoli. Liga irlandzka usiłuje teraz zorganizować się na nowo i obrała swoją główną siedzibę w okolicach kraju nie nawiedzonych jeszcze stanem oblężenia. Ministrowie odbyli naradę nad dalszem zachowaniem się rządu wobec wzmagających się zaburzeń, ale na to zebranie nie mógł przybyć Forster, który przebywa w Irlandyi.

Do komisyi międzynarodowej dla uregulowania granicy grecko-tureckiej wyznaczyła Anglia jenerała Hamley, majora Ardaga i kapitana Swaine.

Minister wojny w Atenach przeznaczył już bataliony, jakie mają zająć część Epiru, mającą być najpierw oddaną.

Derwisz basza kazał w Prizrenie uwięzić czternastu agitatorów albańskich.

Ks. Milan przyjmowanym był w Peszcie przez familię cesarską i ministrów z odznaczeniem i serdecznie. Do *Pester Lloyda* piszą z powodu podróży ks. Milana do Berlina, że podróż ta ma, jak niegdyś podróż ks. Karola rumuńskiego, wybadać usposobienie mocarstw, z jakiemby ogłoszenie Serbii królestwem przyjęły, na celu. Dawniej stawiała Austrya zamysłom tym nieprzezwyciężone zapory, od czasu jednak, jak ks. Milan wyrwał się ze szpon polityki Risticza a rząd serbski zawarł konwencyę kolejową i traktat handlowy z Austryą, opozycya Austryi będzie zapewne mniejszą. W Berlinie zastosują się w tej mierze w każdym razie do życzeń Austryi. Korespondencya ta wspomina jednak jeszcze i o innych celach. Wzmianka ta zagadkowa otwiera domysłom szerokie pole.

Podług telegramu przesłanego do *Sonn. u. Mont.-Ztg.* z Zofii d. 5 b. m., Karawelow objeżdża Bułgaryę i agituje silnie przeciw zamysłom ks. Aleksandra.

Poseł serbski w Wiedniu Filip Kristycz ma zarazem załatwiać interesa poselskie z Włochami.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 6 czerwca.

(§§) Nie jestto już pewnie sprawa lokalna tylko, jeżeli reprezentacya stołecznego miasta kompromituje się w oczach świata, jak to właśnie czyni nasza Rada miejska w sprawie pożyczkowej. We czwartek już przyjęcie pożyczki czteromilionowej uważano za zapewnione, ale mniejszość nie zraziła się numeryczną niższością, lecz metodą praktykowaną w sejmie węgierskim przewlekła dyskusyę tak długo, aż w końcu wychodząc demonstracyjnie z sali, wiedziała, że zabraknie wzmocnionego kompletu, jakiego statut wymaga w sprawach tego rodzaju. Dwaj profesorowie wyższych zakładów naukowych, uniwersytetu i szkoły politechnicznej, pp. Dr Ciesielski i Jaegermann stanęli na czele tej falangi dezerterów, którzy z dezercyi zrobili demonstracye, jak gdyby to im chlubę przynieść miało. Dezerterom demonstracyjnym przybyło pośrednio w pomoc kilku radnych z większości przychylnej pożyczce. Opuścili bowiem posiedzenie mimo przestróg o 9 j godzinie wieczorem, a już w pół godziny później brakło jednego głosu do kompletu. Czemuż ci panowie dawali się wybrać, jeżeli tylko do 9ej wieczorem mogą zajmować się sprawami publicznemi?

Jeżeli przykre wrażenie sprawiło czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej, to sobotnie było już upokarzającem. Pp. profesorowie, urządzający z takiem zamiłowaniem dezercyę, przybyli wcześnie z gotowym planem kampanii. Jeden z nich p. Jaegermann przypomniał sobie, że jeszcze we czwartek mniejszość „obrażoną" została przez Dra Czyżewicza, a prezydent nie przywołał mowcy do porządku. Sam p. Jaegermann nie umiał przytoczyć „obelżywych" wyrazów mowy Dra Czyżewicza i powołał się na świadectwo dziennikarzy, którzy, gdyby do głosu zostali przypuszczeni, zapewne nie po jego stronie stanąćby musieli. Ale tu nie chodziło o spóźnione dochodzenie obrazy, lecz tylko o prolog do „borby". Zaraz potem bowiem p. Jaegermann dobył z kieszeni zapisany arkusz papieru i podniesionym głosem odczytał protest swojego stronnictwa przeciw legalności nadzwyczajnego posiedzenia z powodu, że zwołano je na sobotę, t. j. w dzień święta izraelickiego.

Prezydent wyjaśnił jak na dłoni, że zwołać musiał nadzwyczajne posiedzenie, bo o to upominała się znaczna liczba radnych na mocy statutu a sam rabin oświadczył, że o 6 godzinie kończy się już święto u izraelitów. Skrupuły wyznaniowe p. Jaegermanna znowu wprawiły w zdumienie radnych mojżeszowego wyznania, którzy nie wyjmując samego rabina punktualnie na posiedzenie przybyli. Ale wszystko to nie ma znaczenia, chodziło bowiem o jakikolwiek pozór, a skoro nie można było wynaleźć rozumniejszego, wybrano ten dziwaczny co najmniej! Po odczytaniu protestu znowu profesorowie Dr. Ciesielski i Jaegermann wyszli z sali a za nimi orszak opozycyi, po większej części przedmieszczanie, którym zdaje się, że operacya kredytowa, dokonana przez miasto w celach produkcyjnych, jest takim samym długiem, jak pożyczka zaciągnięta w jednym z lichwiarskich banków lwowskich na realności przedmiejskie. Powstał znowu brak kompletu wzmocnionego i znowu odroczona została sprawa wielce ważna i żywotna dla stolicy kraju a odroczona tym razem zapewne na czas dłuższy, bo w porze letniej nie tak rychło da się zebrać komplet wzmocniony. Podziwiałem wczoraj spokój prezydenta Dra Gnoińskiego wobec napastliwej opozycyi, podziwiałem także takt i umiarkowanie większości, zkąd nikt nie wystąpił ostro przeciw dezerterom, którzy drugi raz z kolei postępowaniem swojem narażają na szwank deputacyę Rady miejskiej, jako ciała reprezentacyjnego.

Czasby już wreszcie pomyśleć o pozbyciu się z Rady tych żywiołów, które destruktywną działalnością swoją dotąd na każdym kroku paraliżują tylko wszystkie dodatnie pomysły i zamiary większości. Że chodzi tu tylko o udaremnienie pożyczki jako akt opozycyi *quand même* a nie o zażegnanie niebezpieczeństwa, któreby w opinii opozycyi dobru miasta zagrażać miało, dowodzi fakt, że sam prof. dr. Ciesielski proponował zaciągnięcie pożyczki jednomilionowej, sprzedaż wszystkich dóbr miejskich, oraz formalną dewastacyę lasów miejskich, aby pokryć Pełtew dylami!

Jakże można zaradzić złemu? Jest przecież jeden sposób na to, praktykowany wszędzie ze skutkiem. Niech ogół inteligentnych mieszkańców wda się w tę sprawę, niech z powagą i godnością, ale przytem tak stanowczo potępi postępowanie opozycyi, aby albo na zawsze wyszła z Rady, albo nauczyła się kardynalnej cnoty publicznej, to jest karności obywatelskiej, która każe poddawać się większości. Dwa motywa skłonić powinny inteligentne koła do takiej interwencyi, najpierw wstyd z powodu powtarzania się zajść, które niezawodnie kompromitują reprezentacyę stołecznego miasta, a powtóre niepowetowaną szkodą grożące miastu w razie, jeżeliby pożyczka od dawna przez ogół za niezbędną uznana, nie została zrealizowaną w porze tak korzystnej jak obecna.

Wiedeń 4 czerwca.

(42-gie posiedzenie Izby wyższej).

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 35.

Dolno-austryackie Stowarzyszenie rolnicze petycyonuje o zaprowadzenie ceł ochronnych na rzecz przemysłu młynarskiego.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego, uchwalono na wniosek bar. Hyego postawić traktat handlowy z Niemcami na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia; tak samo uchwalono na wniosek p. Plenera co do ustawy o ułatwieniach fiskalnych dla konwersyi długów hipotecznych i na wniosek bar. Wehlego co do ustawy o artystycznem przyozdobieniu gmachu dla parlamentu.

Z porządku dziennego najprzód ustawę o podziale uniwersytetu praskiego na czeski i niemiecki w pierwszem czytaniu przekazano komisyi edukacyjnej; dalej ustawę o zniesieniu opłat retmańskich w porcie tryesteńskim, komisyi finansowej.

Następuje drugie czytanie projektu o kredycie dodatkowym w ilości 23,000 złr. na pierwsze urządzenie uniwersytetu czeskiego w Pradze.

Sprawozdawca komisyi budżetowej p. Plener ustnie zdaje sprawę z jej obrad i wnosi, aby przedmiot ten odroczono aż do chwili, gdy Izba postanowi o projekcie samegoż podziału uniwersytetu praskiego na niemiecki i czeski. W umotywowaniu wniosku tego mówca powołuje się na prawidłową kolej uchwał Izby poselskiej, która wprzód postanowiła o rzeczy samej, a potem dopiero o nakładzie, jakiego ta rzecz wymaga. Na koniec stwierdza mowca, że odraczający wniosek komisyi budżetowej, nie przesądza bynajmniej o przyjęciu lub odrzuceniu samegoż projektu o podziale uniwersytetu praskiego.

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej hr. Lew Thun wywodzi, że chodzi tu o wykonanie najwyższego rozporządzenia, mocą którego, gdy język łaciński przestał być wykładowym, językiem tym ma teraz być nietylko niemiecki, lecz i czeski. Ma się to rozpocząć z nowym rokiem kursów naukowych, a gdyby dziś nie uchwalono kredytu na właściwe urządzenia, rząd wobec niedalekiego odroczenia Rady państwa nie miałby funduszu na te urządzenia. Dla tego zdaniem mniejszości komisyjnej należy już dziś przyzwolić żądany kredyt bez ujmy dla gruntowności obrad przyszłych nad owym drugim projektem.

P. Antoni Schmerling: Większość komisyi podziela zupełnie zdanie, objawione przez rząd w Izbie poselskiej i samejże Izby tej, t. j. że oba projekty traktować należy w związku z sobą. I zdaje mi się, że nie można uchwalać nakładu na coś, co jeszcze nie istnieje. Wspomniane przez szan. preopinanta najwyższe rozporządzenie ma tylko to znaczenie, że NPan polecił Radzie koronnej, aby w sprawie uniwersytetu praskiego poczyniła kroki w myśl konstytucyi. Rząd uczynił to dwoma projektami swemi. Mniemam, że bynajmniej nie ubliżamy zamiarom JCMości, myśląc postąpić z projektami temi w myśl konstytucyi, jak z wszystkiemi innemi. Wolno mi pewnie imieniem moich przyjaciół politycznych oświadczyć, że z największą objektywnością, bez uprzedzenia zajmować się będziemy sprawą, i cieszyć nas będzie, gdy załatwioną będzie po myśli obydwu stronnictw. Ale to nie jest jeszcze dostateczną pobudką do zajmowania się już dziś projektem o nakładzie, zwłaszcza gdy z odroczenia obrad nad nim, mojem zdaniem żadna dla rządu nie wynika trudność. Wszakże rząd ma prawo, dotychczas bez oporu wykonywane, tworzyć pewne zakłady naukowe z czeskim językiem wykładowym. Co do wydatków na nie, może zażądać później absolutoryum, a niech będzie przekonany, że z uwagi na okoliczności wys. Izba absolutoryum tego nie odmówi. W odroczeniu obrad nie widzę przeto złej wróżby dla samej sprawy, tylko ścisłość postępowania według regulaminu. Zalecam przeto wniosek większości komisyjnej.

Dr Randa dziękuje za pojednawcze usposobienie komisyi i preopinantowi, ale ani na wniosek jej, ani na jego wywody zgodzić się nie może. Rzecz wymagająca nakładu już istnieje; istnieje już uniwersytet czeski, utworzony najwyższem rozporządzeniem, bo zakładanie uniwersytetów jest prawem korony. Szanowny preopinant mylnie też twierdzi, iż zdanie rządu było zgodne ze zdaniem Izby poselskiej; gdyż owszem JEksc. pan minister Ziemiałkowski imieniem rządu uczynił zastrzeżenie w duchu tym, że zakładanie uniwersytetów jest prawem władzy wykonawczej, oświadczając, iż tylko ze względu na nieprzeszkadzanie prawie samej nie sprzeciwia się, aby o założeniu uniwersytetu czeskiego orzeczono w ustawie. Mówca rozwodzi się o skromności a jednak wielkiej ważności zażądanego kredytu; nie wątpiąc zaś ani na chwilę, że Izba wyższa przyjmie w przyszłości uchwałę Izby poselskiej o podziale uniwersytetu praskiego, prosi, aby dziś już przyjęto projekt o kredycie dodatkowym.

Minister bar. Ziemiałkowski: Motywom, które szanowna komisya przywiodła na uzasadnienie wniosku odraczającego, nie można pewnie tak całkiem odmówić słuszności; mniemam jednak, że motywa te nie są tak ważne, by odraczać ustawę, której załatwienie jest wielkiej doniosłości, skoro ma to być początek wewnętrznego pokoju wielkiej prowincyi, a więc z pewnością państwa także interes w grę tu wchodzi. Tak też, zdaje mi się, zapatrywała się na sprawę wys. Izba, gdy postanawiała przedmiot ten postawić na dzisiejszym porządku dziennym. Gdyby bowiem była tego zdania co i komisya, że nie można przyzwolić kredytu, zanim nie będzie załatwiona ustawa o uniwersytecie, nie byłaby pewnie uchwaliła, aby ustawa niniejsza stanęła dziś na porządku dziennym. Nie mogę sobie wyobrazić, iżby wys. Izba była uchwaliła przyspieszyć obrady nad tą ustawą, by załatwienie jej odroczyć znów na kilka miesięcy. Rząd przeto bardzo byłby pragnął, aby ustawę tę rzeczywiście też dziś uchwalono, by mógł poczynić kroki przygotowawcze, żeby wprowadzenie uniwersytetu czeskiego w życie nie było odłożone do nieprzewidzianej przyszłości. Skoro atoli JEksc. p. Schmerling zapewnił, że i bez tego kredytu można poczynić przygotowania do wprowadzenia uniwersytetu czeskiego w życie i że potem chętnie udzieli się rządowi absolutoryum, przeto rząd w oświadczeniu tem, któremu w wys. Izbie nikt się nie sprzeciwił, znajduje uspokojenie, bo, chociażby ustawy o kredycie dziś nie przyjęto, będzie mógł poczynić kroki przygotowawcze.

Pan Arneth mniema, iż po równie pocieszającem, jak uspokajającem oświadczeniu z ławy rządowej nie potrzeba właściwie już bronić wniosku większości komisyjnej; mimo to wywody profesora Randy, ciekawe, spokojne i objektywne, wymagają pewnej odpowiedzi. Co się tyczy wzmianki o pojednawczem usposobieniu, rzecz to osobliwsza. Pojednanie zachodzi tam, gdzie była nieprzyjaźń, o tej zaś nikomu nie wiadomo. Przeciwieństwo polityczne nie jest nieprzyjaźnią, jest ono zawsze, a pojednanie oznaczałoby nawet zatratę największej cnoty politycznej, t. j. stałości. W sposób nieparlamentarny też profesor Randa wciągnął do dyskusyi osobę monarchy. Nadto Izba wyższa, gdyby odstąpiła od zasady przyjętej pod względem traktowania obu ustaw przez Izbę poselską, pozbawiłaby się prerogatywy tej samej, która służy Izbie poselskiej. Mówca będzie przeto głosował za wnioskiem odraczającym.

Dr Randa odpiera zarzut, jakoby był wciągnął do dyskusyi osobę monarchy; tego nie uczynił, mówił tylko o najwyższem rozporządzeniu, którego tu pominąć nie było można.

Prezes oświadcza, że i on tak, a nie inaczej pojął wywód p. Randy o najwyższem rozporządzeniu.

Hr. Lew Thun oświadcza, że słowa ministra bar. Ziemiałkowskiego pojmuje tylko w tym duchu, iż rząd odstępuje od żądania kredytu dodatkowego. Ztąd członkowie Izby pewnie go już podtrzymywać nie mogą.

W głosowaniu przeważną większością (głosami także polskiemi) przyjęto odraczający wniosek komisyi, za którym głosował także hr. Taaffe.

Następują obrady nad traktatem handlowym z Niemcami. Komisya wnosi, aby traktat zatwierdzono.

Ks. Karol Schwarzenberg z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że rząd pod względem taryfy celnej zastrzegł sobie zupełną swobodę, i spodziewa się, iż rząd w porozumieniu z Węgrami skorzysta z tego w obfitej mierze, szczególniej także w interesie rolnictwa, tudzież niektórych gałęzi przemysłu, których egzystencya jest zagrożona niemiecką polityką celną. Mówca zwraca rządowi uwagę między innemi na postępowanie rządu niemieckiego w sprawie przewozu bydła z Austryi.

Minister handlu bar. Pino zapewnia, że z rządem węgierskim już toczą się narady w celu należytego obwarowania interesów obu części monarchii. Rząd zajmuje się także zbadaniem sprawozdań Izb handlowych co do niekorzystnych dla produkcyi krajowej taryf kolejowych, szczególniej w sprawie taryf dyferencyalnych przyrzeka minister dopilnować interesu tejże produkcyi.

Sprawozdawca komisyi bar. Neumann zgadza się na poglądy księcia Schwarzenberga.

Poczem traktat zatwierdzono.

Idą z kolei obrady nad ustawą o ułatwieniach fiskalnych dla konwersyi długów hipotecznych. Komisya wnosi, aby przyjęto ustawę w brzmieniu uchwał Izby poselskiej.

Hr. Lew Thun wynurza rządowi uznanie swe, że pojmuje podatkowość nietylko z stanowiska fiskalnego, lecz i z stanowiska żywego zainteresowania się ekonomicznem położeniem ludności, którego wynikiem w odniesieniu do ludności rolniczej jest projekt niniejszy. Rozumie się, że po samej ustawie tej nie trzeba spodziewać się zbyt wielkich rzeczy, potrzeba innych jeszcze kroków, z któremi wspólnie ustawa ta błogo poskutkuje. Mówca spodziewa się też, że rząd, postępując dalej na tej drodze, pomyśli o innych jeszcze sposobach podźwignienia stanu rolniczego, szczególniej włościańskiego.

Poczem przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o artystycznem przyozdobieniu gmachu dla parlamentu.

Na wniosek p. Miklosicza przyjęto jeszcze na porządek dzienny obrady nad uchwalonym przez

Izbę poselską kredytem dodatkowym w ilości 20,000 złr. subwencyę dla szkoły tkackiej w Wiedniu i uchwalono go bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Nakoniec przystąpiono do wyboru delegacyi. Wybrani są:

Członkami: Książę Colloredo, hr. Franciszek Coudenhove, Książę Czartoryski, bar. Engerth hr. Fro. Falkenhayn, hr. Fürstenberg, bar. Hofmann, bar. Hübner, Książę Khevenhüller, bar. Königswarter, Latour, książę Lichnowski, bar. Rossbacher, książę Sapieha, Antoni Schmerling, Józef Schmerling, hr. Fryd. Schönborn, książę Schönburg, książę Karol Schwarzenberg, hr. Vrints.

Zastępcami: hr. Wrbna, bar. Gagern, bar. Ceschi, Dr. Habietinek, hr. Mitrowski, Arneth, hr. Wodzicki, bar. Felder, bar. Schmidt, książę Hugon Thurn-Taxis.

Prezes gabinetu hr. Taaffe zabiera głos i oznajmia: Mam zaszczyt oznajmić wys: Izbie, że z najwyższego polecenia Rada państwa od dnia dzisiejszego odroczona.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 15.

Poznań 3 czerwca.

Wiec wczorajszy odbył się świetnie, przy bardzo licznym udziale obywatelstwa, duchowieństwa i ludu. Wszystkie stronnictwa bez różnicy wyobrażeń zbiegły się tłumnie, dając przez to świadectwo głębokiemu zrozumieniu doniosłości słowiańskiej pielgrzymki. Świetna mowa X. Dra Kanteckiego zelektryzowała słuchaczów historycznym poglądem na dzieje Słowian, których niedole po części wypłynęły z braku poczucia jedności szczepowej. Zapał zgromadzenia urósł jeszcze na wiadomość, że X. biskup Janiszewski wybiera się do Rzymu, a zatem stanie na czele wielkopolskiej gromady pątników. Liczba ich zwiększa się codziennie, główne rodziny dzielnicy naszej poczytują sobie za obowiązek i zaszczyt być reprezentowanemi w tegorocznej pielgrzymce. Do wspomnianych już poprzednio nazwisk przybyły teraz imiona pp. Teodora Żółtowskiego, E. Szołdrskiego, Bolesława Potockiego, Dra Bojanowskiego i innych. Wiec odbył się poważnie a zgodnie. Na dowód zlania się wszystkich opinij w jednej patryotycznej i katolickiej myśli, wystarczy wspomnieć, że adres do Ojca Śgo został odczytany wiecownikom przez naczelnego redaktora *Dziennika Poznańskiego*, p. F. Dobrowolskiego. Pewne opóźnienie w porozumieniu się z Galicyą wywołało niejakie spory w kwestyi adresów: galicyjski już był rozesłany do podpisów, gdy tutejszy tylko przez aklamacye wiecową miał być przyjętym. Chociaż jednak Wielkopolanie żywo obstawali przy formie ułożonej w Poznaniu odezwy, przedewszystkiem uznali konieczność jednolitego od całej Polski adresu, ubito więc sprawę w ten sposób, iż upoważniono naszą deputacyę do porozumienia się ostatecznie na miejscu, to jest w Rzymie, z wysłańcami galicyjskimi, aby oba adresy zlać w jeden i razem złożyć u stóp Ojca Śgo. Postanowienie to zapadło na wiecu i w przedwiecowych obradach, niema zatem obawy, abyśmy mieli wobec Rzymu przyjmować podziały rozbiorowe, rozchodząc się w drobiazgowych szczegółach formy, kiedy już w rzeczy i czynie zawsze w bratniej postępujemy jedności.

X. kan. Sztulc w ostatniej niemal chwili uwiadomił wiecowników, iż z powodów zdrowia przybyć nie może. Prawdziwym było to zawodem dla mieszkańców naszej dzielnicy. Na wielu już stacyach drogi żelaznej oczekiwano upragnionego gościa z szczeremi hołdami i powitaniem, w Wrocławiu zaś wszystkie polskie stowarzyszenia przybiegły na dworzec, aby mu złożyć swe uszanowanie. Nader serdecznemi listami czcigodny prałat wytłumaczył swą nieobecność.

Pielgrzymi nasi wyjadą ztąd 24go b. m., aby stanąć w Rzymie na uroczystość ŚŚ. Piotra i Pawła. X kardynał Ledóchowski żywo ma być zajęty przygotowaniami dla ich przyjęcia, a listy z Rzymu tutaj odbierane świadczą o powszechnem zajęciu, z jakiem tam oczekują słowiańskiej pielgrzymki.

Petersburg 2 czerwca.

○ Ogłoszony wczoraj ukaz cesarski w sprawie zmniejszenia wykupu włościańskiego jest bardzo charakterystycznym. Donosiłem wam w jednym z poprzednich listów, że w połowie kwietnia r. b. Rada państwa zatwierdziła już odnośny projekt, przedstawiony przez hr. Loris Melikowa, obecny ukaz dowodzi, że Cesarz nie zatwierdził tego projektu i polecił go Radzie państwa rozpatrzeć na nowo z udziałem ekspertów. Sądząc z podniesienia się wczoraj kursu rubla na giełdzie berlińskiej wnosić należy, że usłużny telegraf półurzędowy postarał się uzasadnić za granicą ów „udział ekspertów“ jako nowalijkę z kostytucyjnem zapachem. Tu jednak na miejscu nie złudzono się ani na chwilę. Powoływanie ekspertów w kwestyach finansowych i ekonomicznych jest oddawna stale praktykowane. Przy ministerstwach finansów, komunikacyi, dóbr państwa, istnieją tak zwane „uczonyje sowiety“ (rady naukowe) złożone z ekspertów, nie urzędników. Rady te jednak nigdy nie miały wybitnego znaczenia, bo wszechwładna wola ministra decydowała o każdym projekcie bez względu na opinie ekspertów. Wszystkie tego rodzaju komisye, ankiety, ekspertyzy, zdyskretowały się u nas zupełnie, i dla tego nowy ukaz cesarski przyjęty został bardzo chłodno i przez społeczeństwo i przez prasę. Dzisiejszy *Gołos* zapytuje się szyderczo, jaką gwarancyę dają eksperci wybrani przez ministrów i oświadcza, że tylko społeczeństwo mogłoby przez swoich mandataryuszów dać taką gwarancyę.

Ekspertyza nie zastąpi zgromadzenia deputatów, projektowanego przez hr. Loris Melikowa i jest tylko nowym dowodem, jak dalece dzisiejszy rząd nie rozumie sytuacyi, kiedy w tak krytyczną chwilę ucieka się do starych, zużytych półśrodków wypróbowanej bezskuteczności.

Sprawa nominacyi nowego ministra wojny nie została jeszcze zdecydowaną. Przed kilku dniami zdawało się rzeczą pewną, że miejsce Milutyna zajmie jenerał-adjutant Wannowski, wczoraj jednak kombinacya ta podobno znowu zachwianą i p. Wannowski ma zostać mianowany jenerał gubernatorem orenburskim. Trudno się zoryentować w tym chaosie, wywołanym zmiennością i wahaniem się najwyższych sfer, i dla tego nie bawiąc się w dalsze prognostyki, które jutrzejszy *Goniec Urzędowy* może rozbić zupełnie, przesyłam wam kilka objaśnień o osobistości głównego kandydata na ważne stanowisko ministra wojny państwa rosyjskiego. Jenerał-adjutant Wannowski pochodzi z polskiej, kalwińskiej rodziny, z powiatu Słuckiego na Litwie, sam jednak jest prawosławnym i „iskrennym“ patryotą ruskim, co zresztą łatwo zrozumieć, bo inaczej nie powierzanoby mu tak ważnej posady. Jenerał Wannowski podczas ostatniej wojny był szefem sztabu tej armii, której głównodowodzącym był dzisiejszy Cesarz, a wówczas następca tronu. Wannowski, podług opinii jego towarzyszów broni, nie odznacza się wyższą inteligencyą, ale jest prawym, otwartym, bardzo energicznym, rezolutnym, a przytem szorstkim, słowem ma wszystkie przymioty i wady żołnierza. Zupełnie przeciwnym charakterem i usposobieniem odznacza się przypuszczalny nowy szef głównego sztabu hr. Paweł Szuwałow, brat posła, dotychczasowy dowódca korpusu gwardyi. Jest to dżentelman, salonowiec, człowiek przesiąknięty zachodnią cywilizacyą, chociaż podobno dosyć powierzchowny. Jakim sposobem takie dwa charaktery kierować będą wspólnie wydziałem wojny, pozostaje zagadką.

Zuchwalstwo *Moskowskich Wiedomostiej* zaczyna przechodzić wszelkie pojęcie. We wczorajszym artykule wstępnym rzuciły się one z taką zajadłością na hr. Loris Melikowa i jego politykę, że trudno zrozumieć, jakim sposobem rząd może ścierpieć podobny sąd o mężu politycznym, który bądź co bądź posiadał zaufanie zmarłego monarchy, i jako członek Rady państwa nie przestał być wysokim dygnitarzem. Organ p. Katkowa nie zawahał się np. oświadczyć, że gdyby rządy b. ministra spraw wewnętrznych przetrwały jeszcze kilka miesięcy, ba! nawet kilka tygodni tylko, nastąpiłaby katastrofa rewolucyi! Krok dalej, a *Moskowskija Wiedomosti* gotowe są dowodzić że Loris był jednym z głównych członków *Ispołnitelnawo Komiteta!*

Proces w sądzie wojennym kijowskim przeciwko głównym sprawcom zamachu skończył się bardzo łagodnym wyrokiem. Dzienni i tutejsze dość śmiało wyrażają zadziwienie, jakim sposobem prokurator wojenny mógł usprawiedliwiać nieporządki i napadać na żydów.

Sprawy krajowe.

Pielgrzymka do Rzymu.

Odbieramy od Komitetu polskiego pielgrzymki słowiańskiéj następujące pismo:

Komitet polski pielgrzymki słowiańskiéj do Rzymu dokładając wszelkich starań, aby w pielgrzymce narodów słowiańskich ojczyźnie naszéj zapewnić przynależne jéj miejsce, poczytuje sobie za miły obowiązek zdawać przed całą publicznością sprawę ze swoich zachodów i starań, w przekonaniu, że jeśli sam zwraca uwagę na wszystkie odzywające się w téj sprawie głosy, to również znajdzie on od całego kraju poparcie. W tym celu uprasza szanowną Redakcyę o udzielenie niniejszemu gościnności w swem piśmie.

Komitet polski dla porozumienia się z komitetami innych słowiańskich narodów, jak również dla otrzymania zmniejszonych cen na kolejach, wysłał księdza Stanisława Stojałowskiego i otrzymał od niego następujące sprawozdanie:

„Komitetów, zajmujących się słowiańską pielgrzymką, oprócz polskiego, jest dwa: czesko-morawski w Pradze i południowych Słowian w Zagrzebiu. Przewodniczącym pierwszego jest W. ks. prałat Szulc i hr. Schönborn, drugiego N. J. ks. biskup J. Strossmayer i ks. Racki, a agentem tegoż p. Jordan, literat i redaktor w Wiedniu. Oba komitety krzątają się energicznie około sprawy i jest wszelka nadzieja, że manifestacya religijno-narodowa katolickiéj Słowiańszczyzny wypadnie świetnie, i podnosząc łączność ze Stolicą świętą, zada cios dotkliwy schizmie.

Reprezentanci obydwu komitetów, to jest: Najprzew. Jmć X. prałat Stulc i p. Jordan przyjęli mnie jako posłańca komitetu polskiego nietylko życzliwie, ale nawet z wielką radością, a po wzajemnem porozumieniu się ułożyliśmy w programie podróży, co następuje:

1) Czesi z Pragi, a my z Krakowa wyjedziemy 24go czerwca; po drodze w Boguminie (Oderbergu) przyłączyć się mogą Wielkopolanie i Szlązacy; w Przyrowie łączą się z nami Morawianie. Wszyscy północni Słowianie zjednoczeni w ten sposób w Wiedniu, wyruszą 25go czerwca osobnym pociągiem z Wiednia; w Sisseck i Steinbruck połączą się z nami południowi Słowianie i zdążać będą ku Tryestowi, Tu prawdopodobnie wypadnie odpocząć, a ztąd osobnym parowcem wszyscy już razem odpłyną do Ankony. Jeżeli czas pozwoli odbędzie się z Ankony wspólna pielgrzymka do Loretu, a jeżeli nie, to wprost z Ankony koleją żelazną udadzą się wszyscy do Rzymu, ażeby stanąć w mieście Wiecznem w wilię śś. Apostołów Piotra i Pawła.

2) Układy z kolejami i Towarzystwem Lloyda, w przypuszczeniu, że nas już w Boguminie (Oderbergu) zbierze się około 200, poszły przychylnie, wszystkie bowiem koleje przyzwoliły na zniżenie do połowy ceny, koszta więc podróży z Krakowa aż do Rzymu i napowrót wynoszą III klasą 54 złr., II klasą 80 złr. i I klasą 108 złr., nie wliczając w to kosztów utrzymania. Ponieważ zaś koléj południowa zażądała za osobny pociąg 2800 złr. a Towarzystwo Lloyda 2000 złr. kaucyi, przeto wszyscy chcący wziąć udział w pielgrzymce, muszą złożyć pieniądze na drogę naprzód w komitecie.

Za wyborem drogi morskiéj przemawiały te względy, że po pierwsze jest to droga najkrótsza (10—12 godzin) i najtańsza, a po drugie, że w czasie upałów czerwcowych najzdrowsza i najmniéj nużąca, nie przedstawiająca też żadnego niebezpieczeństwa, gdyż może Adryatyckie wśród lata bywa zwykle spokojne.

Powrót z Rzymu tą samą drogą nastąpi najdaléj 6go lipca i po drodze pielgrzymka do Loretu, jeżeliby téj nie udało się odbyć dla braku czasu dążąc w tamtą stronę.

Pielgrzymi, jadący ze wschodu naszéj prowincyi ku Krakowu, będą także wedle przyrzeczenia JW. p. Sochora, dyr. jen. kolei Karola Ludwika i posła do Rady państwa, mieli zniżone do połowy ceny, będą jednakże musieli za przestrzeń, którą sami przejeżdżać mają, zapłacić osobno.

Pielgrzymi, którzy zechcą w drodze z Wiednia do Tryestu zjeść po drodze obiad, a w Tryeście na wypadek noclegu mieć miejsce w hotelu, lub w Rzymie wygodniejsze mieszkanie za osobną opłatą, zechcą o tem również donieść komitetowi. Bliższe szczegóły i godzinę wyjazdu doniosę w swoim czasie, gdy liczba pielgrzymów da się mniéj więcéj stale już oznaczyć.

W końcu zwracam uwagę i kładę nacisk na to, że układy z kolejami oparte są na przypuszczeniu, że liczba pielgrzymów dojdzie najmniéj 200. Ponieważ Czechów i Morawian spodziewa się komitet mieć około 150, więc w Wiedniu zapewne liczba ta osiągniętą zostanie, chodzi więc o to, aby z Bogumina zebrało się Polaków i Szlązaków również przynajmniéj 150, inaczéj podróż z Krakowa do Wiednia wypadłaby droźéj. Raczy więc szanowny Komitet polski gorliwie popierać sprawę, aby Polacy nie pozostali w tyle za innymi Słowianami i nie byli na większy koszt narażeni.

Dodać też muszę, że wspólna podróż tylko za legitymacyami komitetu daje prawo do cen zniżonych, a oraz nietylko nie pozbawia żadnéj wygody, ale owszem znajduje u dyrekcyj kolejowych i jéj organów większe uwzględnienia, przeto był bym zdania, że nikt nie mając nader ważnych powodów, nie potrzebnie z obawy niewygód usuwać się od wspólnéj jazdy, tem bardziéj, że ona zabezpiecza zniżenie cen dla wszystkich.

Na pamiątkę pielgrzymki biją Czesi medale bronzowe, z jednéj strony z popiersiem Leona XIII. i z napisem: *Ut omnes unum sint*, *Dia wsi jedyno sut* (język to starosławiański, nie czeski); z drugiej strony z popiersiami śś. Cyryla i Metodego z napisem: *Orate pro nobis*, *Molite sia o nas*. — Medale te chcą wybić dla naszych pielgrzymów po 20—30 cent. — Taki sam medal złoty ofiarowany będzie Ojcu św. Leonowi XIII.

Oprócz tego zbierane w tym czasie świętopietrze ofiarują słowianie Ojcu św. w tem szczególnym celu, aby się przyłączyć do pokrycia kosztów budowy ołtarza śś. Cyryla i Metodego, który Leon XIII w kościele św. Klemensa w Rzymie wystawiać zamierza.

Lwów 1 czerwca.

X. Stanisław Stojałowski.

PS. Ktoby żadną miarą morzem jechać nie mógł, niech o tem doniesie komitetowi, to mu się droga od Nabresiny w inny sposób ułatwi.

Komitet Polski Pielgrzymki Słowiańskiej do Rzymu, podając do publicznej wiadomości sprawozdanie ks. Stojałowskiego, zawiadamia wszystkich, którzy pragną wziąść udział w pielgrzymce aby najdalej do dnia 18 czerwca przesłali pod adresem sekretarzy komitetu: ks. Dra Pelczara w Krakowie (klasztor Franciszkański) lub ks. Edwarda Podolskiego we Lwowie (plac kapitulny l. 7) kwotę pieniężną odpowiednią do klasy, jaką chcą jechać, gdyż w przeciwnym razie nie będą mogli korzystać z cen zmniejszonych. Każdemu z uczestników pielgrzymki przesłaną zostanie według nadesłanego adresu karta legitymacyjna, za okazaniem której otrzymają na stacyach kolei Karola Ludwika i Czerniowieckiej bilety z ceną o połowę zmniejszoną.

Równocześnie uprasza komitet wszystkich, którzy doniosłe następstwa obecnej pielgrzymki mają na sercu, o nadsyłanie ofiar na świętopietrze i koszta pielgrzymki. Nie wypada nam Polakom, abyśmy zpośród rzeszy słowiańskich narodów, sami jedni stanęli przed Ojcem św. bez żadnych z naszej strony ofiar. Powinniśmy również zabrać naszym kosztem bodaj małą liczbę chłopów z Podlaskiego, tych wielkich i bohaterskich wyznawców Unii i żywych świadków męczeństwa katolickiej Polski. Komitet ma nadzieje, że ten głos jego znajdzie oddźwięk w patryotycznych i katolickich sercach synów naszej Ojczyzny, w sercach naszych Polek i w duszach kapłanów naszych. Członkowie komitetu, pierwsi złożyli od siebie na ten cel ofiary: Jego Excellencya Kaźmierz hr. Krasicki, prezes komitetu, na koszta pielgrzymki 35 złr., na świętopietrze 25, zastępca prezesa komitetu w sekcyi lwowskiej JExc. Włodzimierz hr. Russocki na koszta pielgrzymki 60 złr., a na świętopietrze 50; Mieczysław hr. Dunin Borkowski na koszta pielgrzymki 10 złr., Kaźmierz hr. Dunin Borkowski 10 złr., Jerzy Sewer hr. Dunin Borkowski na pielgrzymkę 35, a na świętopietrze 25 złr., ks. prałat Kajetanowicz na pielgrzymkę 10, a na świętopietrze 10 złr. Najprzew. X. biskup Sufragan Morawski na pielgrzymkę 20, a na świętopietrze 50 złr., Józef Prus Jabłonowski na pielgrzymkę 35, a na świętopietrze 25 złr., Tytus Kielanowski na pielgrzymkę 10 złr., X. Edward Podolski na pielgrzymkę 10 złr., Przew. X. prałat Solecki na pielgrzymkę 36, a na świętopietrze 25 złr., X. Stanisław Stojałowski na pielgrzymkę 20 złr., X. Józef Pelczar, Bronisław hr. Lasocki, Dyonizy Skarzyński i Lud. hr. Dębicki, na pielgrzymkę po 10 złr.

Lwów 2 czerwca 1881 r.

X. Edward Podolski
sekretarz komitetu.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Do *Pressy* telegrafują z Petersburga z bardzo pewnego źródła: „W przeszłym tygodniu odkryto na Zabałkańskim prospekcie nową sprzysiężonych kryjówkę, gdzie aresztowano 21 osób. Policya otrzymała wiadomość o egzystencyi tego lokalu i o majacem się w nim odbyć zgromadzeniu konspiratorów od stolarza, który mieszkał w tym samym domu i miał sposobność dowiedzenia się o tym spisku. Jenerał Baranow kazał natychmiast przywołać do siebie gospodynię i oświadczył jej, że ma ona w swem mieszkaniu ukryć jednego z wyższych urzędników policyjnych w tem sposób, aby on nie będąc sam widzianym mógł wszystko słyszeć, co będzie mówionem. W istocie tak się stało. Urzędnika ukryto podczas nieobecności mieszkańców pod łóżkiem, a w bliskości czekała policya. Wystrzał z rewolweru miał być sygnałem. Plan udał się wybornie. Urzędnik musiał wprawdzie całe sześć godzin spędzić w owej nie zbyt wygodnej kryjówce, mógł jednak podsłuchać najdokładniej całą rozmowę. Przedmiotem narady był zamach na życie Cesarza Aleksandra IIIgo. Tym razem postanowiono strzelać do niego. Do wykonania tego projektu zgłosiło się 5ciu z obecnych. Miano właśnie przystąpić do dokonania wyboru gdy w tem urzędnik strzelił z pistoletu, a wyszedłszy z pod łóżka oświadczył zadziwionemu i przerażonemu towarzystwu, że pierwszemu któryby stawił opór, strzeli w łeb. Zanim obecni mogli wyjść z osłupienia, przybyła policya, i aresztowała całe zgromadzenie, złożone przeważnie z bardzo młodych ludzi nawet z uczni gimnazyalnych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 czerwca.

Zielone Świątki. Piękna pogoda sprzyjała wycieczkom w oba dni Świąt. W pierwszy dzień Bielany były zaludnione zwiedzającymi, a wczoraj jedna część pospieszyła do Wieliczki, gdyż saliny były oświetlone, inna wzięła udział w wycieczce do Woli Justowskiej, dokąd wybrała się licznie młodzież na majówkę, urządzoną przez Towarzystwo drukarzy „Ognisko“. Tańczono tam do późnego wieczora przy dźwiękach orkiestry, która towarzyszyła wycieczce, w ogrodzie oświetlonym przez p. Mądrzykowskiego, który urządził za powrotem ognie na Błoniu.

Starozakonni dali sobie jakby *rendez-vous* za Wisłą, dokąd wielka ich liczba podążyła na wycieczkę w niedzielę. Zauważono temi dniami tę wielką ze strony żydów, co najmniej, niezręczność, że na targach zaczepiają chłopów z Królestwa Polskiego i wypytują ich, czy się tam nie zanosi na napady. Właśnie te zapytania zwróciły uwagę chłopów polskich na wypadki w Rosyi południowej, o których prawie nie słyszeli. Zapisać jednak należy, że pewien włościanin z Kalwaryi, który głosił propagandę napaści na żydów, został aresztowany przybywszy na Podgórze i odstawiony do sądu.

— **Prezes Izby niższej Smolka** w przejeździe z Wiednia do Lwowa, zatrzymał się dzień jeden w Krakowie.

— **Namiestnik hr. Potocki** przybył w niedzielę rano z Wiednia do Krzeszowic. Wczoraj wieczorem przyjechał na kilka godzin do Krakowa a wieczorem pośpiesznym pociągiem odjechał do Lwowa.

— **Marszałek Zyblikiewicz** przybył z Wiednia w niedzielę rano do Krakowa, a zabawiwszy tutaj jeden dzień, odjechał wczoraj rano do Lwowa.

— **Poświęcenie** nowej chorągwi cechowej Stowarzyszenia murarzy i kamieniarzy odbyło się w niedzielę w kościele OO. Dominikanów podczas nabożeństwa. Trzymali chorągiew jakoby chrzestni opiekunowie prezydent miasta Dr Ferd. Weigel z ks. Zuzanną Czartoryską i prezes Izby handl. przemysł. p. Baranowski z p. Weiglową. Wszystkie cechy i zgromadzenia rzemieślnicze były aktowi temu obecne.

— **Jeden z obywateli** tutejszych pisze nam pod d. 5 b. m.:

Przeprawiłem się dziś rano, jak zwykle z synkiem przez Wisłę pod Zamkiem, i udałem się drogą z Zakrzówka do Kapelanki. Uszedłszy z tysiąc kroków usłyszałem w dali na lewo strzały i na zakręcie drogi ujrzałem o paręset kroków przed sobą poligony. Zawołałem na malca mego zbierającego kwiaty o kilka kroków przedemną przy drodze, aby nieszedł dalej i zatrzymałem się dla zorientowania zkąd strzały pochodzą. W tej chwili słyszę z przerażeniem gwizd kuli karabinowej i szelest jej po życie po prawej stronie drogi, w odległości parę metrów od mego dziecka.

Czy podobna, aby na drodze publicznej nie było warty, lub przynajmniej znaku ostrzegającego? Pamiętam, iż przed rokiem, czy więcej, Arcyksiążę Fryderyk zastawszy drogę na linii strzałów niestrzeżoną wcale, zsiadł z konia, puścił go luzem i sam stał kilka godzin, pilnując przejścia. Nauka, którą wówczas dał winnym zaniedbania, prędko została zapomnianą.

— **Zofia z hr. Przerembskich hr. Załuska** zmarła dziś w Krakowie w 88 roku życia. Zmarła była ostatnią z możnej i znakomitej rodziny Przerembskich a wdową po ś. p. jenerale Józefie Załuskim, niegdyś kuratorze szkół w Krakowie.

— **Wypadki.** Kasper Krzekowski, wyrobnik tutejszy lat 45 liczący, spadł w niedzielę rano z topoli przy ulicy Dietla, obcinając gałęzie dla umajenia mieszkania i na miejscu zabił się. Popołudniu zaś w niedzielę Izydor Ungar syn kupca koni i Izaak Mayer Manne, syn szynkarza, 18letni chłopcy utonęli, kąpiąc się w Wiśle pod Bielanami.

— **Ze Stowarzyszeń.** Wydział Towarzystwa tatrzańskiego odbył od 13 lutego do 2 czerwca 6 posiedzeń. W czasie tym zawarł kontrakt notaryalny z p. Fingerem w sprawie budowy dworu tatrzańskiego w Zakopanem i wypłacił temuż 3000 złr., uprosił autora planu p. K. Zarembę o wytyczenie miejsca budowy, a X. proboszcza Roszka o zdanie sprawy z postępu budowy celem wypłacenia w myśl kontraktu drugiej raty 2000 złr.; w sprawie szkoły snycerskiej w Zakopanem liczącej obecnie 4 nauczycieli i 30 uczniów wniósł prośbę do Wydziału krajowego o wypłatę zaległości (w myśl uchwały sejmowej z d. 20 lipca 1880 r.) i otrzymał prócz zaległych 620 złr. jeszcze 300 złr. na cele szkoły w r. b., wysłał prośbę do Kuratoryi przemysłu domowego o poczynienia wszelkich starań w celu utrzymania jak najdłuższego w Zakopanem kierownika szkoły p. Neużila, któremu Wydział Tow. przyznał list dziękczynny za umiejętny kierunek i nadzwyczaj gorliwe zajmowanie się szkołą; na wniosek delegata Towarzystwa Dra Zawadzińskiego w Nowym Targu podał prośbę do Rady szkolnej krajowej o zreorganizowanie szkół ludowych na Podhalu tatrzańskiem zwłaszcza w Zakopanem, jako siedzibie szkoły snycerskiej, i w Czarnym Dunajcu; do grona Towarzystwa przyjął 105 (w liczbie tej 18 do oddziału stanisławowskiego) członków; delegatami Tow. mianował X. Głębockiego w Chrzanowie, p. Korasadowicza we Lwowie i księgarza Koreywę w Kijowie; przesłał pismo dziękczynne delegatowi Tow. w Gorlicach p. S. Znamirowskiemu za nader gorliwe wspieranie celów Tow.; otrzymał zaproszenie na międzynarodowy kongres alpejski mający się odbyć w Salzburgu r. 1882 tudzież na 14ty kongres alpinistów włoskich, który się odbędzie b. r. w Medyolanie w czasie od 29 sierpnia do 2 września; w obu wymienionych zebraniach weźmie udział Towarzystwo tatrzańskie, uchwała co do przyszłorocznego międzynarodowego kongresu nastąpi później. Wydział aprobował szereg artykułów przeznaczonych do VI tomu *Pamiętnika* a przedstawionych przez komitet redakcyjny, również zatwierdził wszystkie prawie wnioski komisyi technicznej co do tegorocznych jako też i przyszłorocznych robót w Tatrach; Wydziałowi krajowemu przedłożyło Towarzystwo tatrzańskie sprawozdanie za rok 1880 i otrzymało 400 złr. na cele tegoroczne; do Rady powiatowej nowotarskiej udał się wydział z prośbą o naprawienie drogi nowotarsko-zakopańskiej; od kołomyjskiego oddziału otrzymał wydział w darze album widoków czarnohorskich i złożył temuż winne podziękowanie; nowego właściciela Zakopanego p. Peltza postanowiło Towarzystwo prosić o wspieranie celów Towarzystwa, wreszcie przesłało podziękowanie na piśmie p. Karolowi Zarembie, architekcie tutejszemu, za złożone Wydziałowi sprawozdanie z odbytej podróży do Zakopanego w sprawie budowy dworu tatrzańskiego tudzież szkoły snycerskiej.

— **List gończy** wysłany został przez sąd krajowy krakowski, za Mendlem Friedmanem, jego żoną Babetą, teściem Hirszem Abrahamem Krongoldem i buhalterem Ekiwym Feldmanem, z których Mendel skazany został d. 2 kwietnia na 4 lata ciężkiego więzienia za oszustwo, a reszta na krótkie więzienie za udział w tej zbrodni. Cała rodzina zniknęła z Krakowa d. 21 maja, prawdopodobnie w celu ucieczki do Ameryki.

— **Bieżanów** 7 czerwca. Wczoraj popołudniu o godzinie 6 wybuchł w tutejszej wiosce pożar z niewiadomej przyczyny w stodole wieśniaka. Silny wiatr południowo zachodni rozniósł ogień po sąsiednich domach i w pół godziny ośm domów, tyleż stodół i młyn dworski stało w płomieniach. Trzy sikawki nie podołały ograniczyć niebezpieczeństwa i wszystkie domostwa ze szczętem zgorzały. Powracający goście wieczornym pociągiem z kopalni wielickiej widzieli jeszcze dymiące się zgliszcza i ubogich chłopków pozostałych bez chaty. Szkodę wynikłą oceniają na kilkanaście tysięcy, cztery jednak domy były asekurowane w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń.

— **Sieniawa** 6 czerw. (o godz. 2 poł.) O godz. 5 rano wszczął się tu przy silnym wietrze pożar w domu zajezdnym Laufra i do godziny 12tej zniszczył przeszło $^{3}/_{4}$ miasteczka, t. j. 250 domów; ratunek był niemożebny, gdyż wiatr roznosił ogień w okamgnieniu na wszystkie strony. Nieszczęście trafiło przeważnie żydów, gdyż przeszło 300 familij żydowskich i 12 familij mieszczan bez dachu postradało całe mienie. Ogień był tak gwałtowny, że sufity i sklepienia runęły, a w sklepach towary zniszczył. W płomieniach postradało życie kilka żydówek. Do godziny 2ej pożar przestał się szerzyć, lecz niebezpieczeństwo nie minęło. Jarosław nadesłał sikawki i wojsko do pomocy; zasiłek dla pogorzelców niezbędny w tej chwili. Stan miasteczka przerażający: oprócz ratusza i 50 domów z kościołem i cerkwią wszystko w gruzach.

— **Przemyśl.** Piotr Różankowski, kapitan 58go pułku obrony krajowej, przybywszy do Przemyśla na ćwiczenia doroczne umarł nagle na apopleksyę d. 31 maja.

— **Wypadek.** W piątek po południu załamało się we Lwowie przy budowie nowego kościoła Sióstr Franciszkanek w ulicy Kurkowej rusztowanie. Jeden murarz i jeden blacharz spadłszy z wysokości czterech piętер zabili się na miejscu, trzej inni robotnicy ocalili się tylko przez to, że się chwycili odłamków rusztowania, jeden z nich jednak nie mógł się długo utrzymać między niebem a ziemią i upadł mało uszkodziwszy się; reszta zaś robotników zdołała zabezpieczyć się. Okazało się, że rusztowanie było niedbale zbudowane i ze złego materyału.

— **Sokołów** (w Kolbuszowskiem) 4 czerwca. Dla uczczenia obchodu zaślubin Następcy tronu właściciel dóbr p. Franciszek Jędrzejowicz zapowiedział dzieciom tutejszej szkoły zabawę, która dla ówczesnej niepogody odłożoną została na d. 2 czerwca. Około 400 dzieci udało się z nauczycielami i muzyką do Trzebuski, gdzie podejmował je p. Jędrzejowicz i obdarzył nadto wielu malców książeczkami.

— **Stacye telegraficzne** z służbą dzienną utworzone zostały stale w Ułaszkowcach, a na czas pory kąpielowej w Iwoniczu, Rabce, Truskawcu i Żegiestowie.

— **W Warszawie** umarł po długiej i ciężkiej chorobie Kalikst Potkański, jeden z dyrektorów Banku Polskiego i zastępca dyrektora w Tow. kredytowem miejskiem. Śmierć tego zacnego, sympatycznego i miłego człowieka, wywołała ogólny żal w całej Warszawie, gdzie ś. p. Potkański był nader znaną, popularną i szanowaną przez wszystkich osobistością. Był on czynnym we wszystkich prawie instytucyach dobroczynnych warszawskich.

— **Siostra Szopena.** W Warszawie umarła w zeszłym tygodniu Izabella Barcińska, wdowa po zasłużonym profesorze i dyrektorze żeglugi parowej, a siostra wielkiego naszego muzyka.

— **Rozbój.** W Łęczyckiem napadło nad ranem d. 30 maja kilku zbrojnych folwark Wyrobki pod Parzęczewem, zamordowało dzierżawcę Hofmana i zrabowało około 500 rubli tudzież odzież i pościel, którą uwieziono na dwóch przygotowanych wozach. Służba przywitana strzałami, pierzchła, zostawiając samego dzierżawcę.

— **Pożary.** W Augustowie, które dało nazwę województwu, zgorzało w nocy d. 28 maja 250 domów i około 400 innych zabudowań. Ośmioro ludzi zginęło w płomieniach. Ogień powstał w stajni jednej przez wywrócenie lampy naftowej. D. 3 czerwca zgorzało w okolicy tuż nad granicą pruską 600 morgów lasu skarbowego wysokopiennego a zaledwie ogień ten stłumiono powstał o ćwierć mili stamtąd pożar leśny, który zniszczył przeszło 400 morgów. Przypisują ten pożar przemytnikom wódki, którzy chcą odwrócić w ten sposób uwagę straży granicznej od siebie.

— **Fmp. Uchatius.** Przerażające wrażenie sprawiła w Wiedniu w sobotę popołudniu wiadomość, że jenerał baron Uchatius, słynny z swoich wynalazków na polu techniki artyleryjskiej zastrzelił się w arsenale. Od niejakiego czasu dostrzegano w nim jakieś zniechęcenie i drażliwość wywołaną, jak głoszą, różnemi uwagami krytycznemi. I tego dnia miał się również od jednego z wyższych oficerów dowiedzieć, że wyrażono się nieprzychylnie o nowym aliażu, który przygotował do odlewu działa. O godz. 2ej, gdy go z pracowni przywołać chciała córka do obiadu, zastała go leżącego na ziemi z przestrzeloną piersią bez duszy. Na stole leżał papier, na którym przed śmiercią napisał: „Moi kochani, przebaczcie mi nie mogłem już znosić dłużej.“ Uchatius liczył lat 70. Wychowany w szkole wojskowej, pracował od młodu w gałęzi technicznej, w odlewarniach, i licząc lat 32 dopiero dosłużył się stopnia podporucznika, następnie zwolna posuwał się na wyższe stopnie. Zajmował się ciągle próbami i wynalazkami w technice wojskowej, w odlewaniu dział, w urządzaniu nabojów, w fabrykacyi prochu, a zasłynął wynalazkiem aliażu tak zwanego spiżu stalowego, który stanowi od lat kilku materyał dział armii austryackiej. Baron Uchatius był tajnym radcą, członkiem korespondentem Akademii Wiedeńskiej, Komandorem orderu St. Szczepana, Kawalerem orderu żelaznej korony II. klasy i właścicielem wielu orderów zagranicznych. Jest to w ciągu dni kilku drugi wypadek samobójstwa jenerałów austryackich, bo niedawno zastrzelił się jen. Tegetthoff.

— **Ptak dwugłowy**, znany dotąd tylko w heraldyce pojawił się w zeszły poniedziałek w naturze. Wieczorem tego dnia w Berlinie spadło z powietrza jakieś stworzenie, które zaczęło pełzać po ziemi, trzepocąc skrzydłami, jakby się chciało wznieść do lotu. Przypadł pewien robotnik i pochwycił je. Była to jaskółka o dwóch głowach i czterech nogach, bez pazurków, a raczej dwa ptaki zrosłe z sobą i mające jednę tylko parę skrzydeł i wspólny ogon. Potworek ten dostał się jakiemuś profesorowi, który dał za niego 3 marki.

— **Emil Littré**, o którego zgonie donieśliśmy, przyjął na łożu śmiertelnem chrzest i dlatego żona i córka zarządziły pogrzeb katolicki. W ostatnich kilku latach zajął się Littré życiorysem słynnego jezuity Olivaint, rozstrzelanego za komuny wraz z arcybiskupem paryskim, a studya do tej bibliografii robione wpłynęły na jego zmianę. X. Havélin od pół roku odwiedzał go często i on udzielił mu przed śmiercią sakrament chrztu. Dzienniki antikatolickie opisując szeroko żywot Littrègo przemilczały o jego nawróceniu. Loża wolno-mularska, której był członkiem wraz z Ferrym i Gambettą zrobiła demonstracyę na jego pogrzebie d. 4 b. m. Podczas kiedy ksiądz odprawiał nabożeństwo, mistrz Loży Dr Galopin złożył wieniec na trumnie i zawołał: „W imieniu filozofii pozytywnej, domagam się o prawa powszechnego wolno-mularstwa; zwiedziono nas, aby Cię odebrać myślącej ludzkości: ale pomścimy cię rozszerzając twoje pisma!“ W kościele zdjęli wolno-mularze wieniec swój i zatrzymali się przed kościołem, a na cmentarzu Montparnasse Wyrubow przyjaciel niegdyś nieboszczyka zawołał: „Rodzina filozoficzna Littrégo pragnie tu kilka słów przemówić“. Z powodu tego odezwania się powstał wielki zgiełk i wołano: „Uszanuj przecież rodzinę!“ Z drugiej strony wołano: „niech żyje wolność! niech żyją wolni myśliciele!“ Żona i córka Littrègo opuściły wśród tych krzyków cmentarz, odprowadzone przez mnóstwo osób, a Wyrubow zawołał: „Kościół uwiódł go, ale Littrè dał świadectwo, że można być szlachetnym i zacnym nie wyznając doktryny, która przypuszcza coś innego niż realizm. Mimo kłamliwego pozoru Littrè umarł jak żył, bez przeciwieństwa z sobą samym, nie zachwiawszy się i uczciwie służył republice“. Słowa te jednak nie zmieniają faktu, że Littré umarł nawrócony na łono Kościoła.

— **Wezuwiusz** zaczął znów we środę wieczór wyrzucać lawę, która popłynęła z góry od północno-wschodniej strony wulkanu.

Repertoar Teatru.

Sobota 11-go. Po raz pierwszy: *Kampania przegrana*, komedya oryginalnie napisana w 4 aktach przez Strokę.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach** otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe** w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 4, 5 i 6 czerwca pogoda, gorąco; termometr d. 4 od 13·6 doszedł do 26·2; d. 5go od 12·2 do 29·0; zaś d. 6go od 15·0 do 29·7 C. Barometr od 4 dni opada; o g. 7ej rano d. 7go stan jego był 729·5 millim., termometru 19·2 C. Wiatr wschodni.

— We środę d. 8go czerwca: *Such.* Ś. Medarda b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

(Teatr.) W sobotę i w poniedziałek występował w teatrze letnim po długiej przerwie p. **Eker** w dwóch starych ale zawsze zabawnych komedyach p. n. *Ojciec debiutantki* i *Kapelusz słomkowy*. Publiczność przez obydwa wieczory tłumnie się zebrała, aby ujrzeć na deskach teatralnych dawnego swego ulubieńca. Przywitanie było bardzo serdeczne. Publiczność powitała p. Ekera oznakami radości, obsypując go serdecznemi oklaskami, a p. Eker odegrał obydwie role z całym zasobem komiki, która jakkolwiek niezbyt jest wybredną w wyborze środków do wywołania efektów, nosi jednak cechę rzeczywistego talentu. P. Eker zbyt zaszczytnie jest znanym w Krakowie ze swojej długiej artystycznej działalności, abyśmy dłużej potrzebowali się nad nim rozwodzić. W sobotę zostanie przedstawioną nowa sztuka oryginalna p. n. *Przegrana kampania*, napisana przez p. **Strokę**, nauczyciela gimnazyalnego w Rzeszowie.

Na Wystawę Towarzystwa Przyj. Sztuk piękn. nadeszły: Franciszka Eismunda „Zaloty;“ Ryszkiewicza Józefa „Odwiedziny w obozie;“ Fran. Streita „Trudy terminatorskie;“ Patziga O. „Głowa kobiety wiejskiej,“ studyum.

Panna Teresa **Oborska**, uczennica miejskiego Muzeum przemysłowego, odmalowała do wielkiego ołtarza w kościele Ś. Barbary obraz Chrystusa z krzyżem, który odznacza się dobrym rysunkiem i kolorytem. Widzieliśmy nadto ornamenta akwarelowe panny Oborskiej różnokolorowe do kalendarzyka, oraz ozdobne wielkie litery początkowe, zalecające się gustem i czystem wykonaniem.

Muzeum z 1go czerwca zawiera: W sprawie reformy sądownictwa; geografia wschodniej Galicyi, p. E. Dunikowskiego; Herder i jego filozofia historyi, p. T. R.; K. Brodziński, p. W. Marenné; Wielka rezydencya i wielki ród, p. Maryana Sokołowskiego; Listy z Paryża, p. Chamca; Z wystawy w Brühlowskim pałacu, E. B.; Zapiski.

Przegląd lwowski z 1 czerwca zawiera: „Kalikst Cygenberg Orłowski“, „X. Jan Hempel“, „Kulturkampf pruski w nowej szacie“, „O synodach katolickich w Polsce“ przez Maurycego **Dzieduszyckiego**; „Semen Koreniuk“ powieść osnuta na wypadkach podlaskich, „Listy z Krakowa“, „Głosy o ś. p. Kalikscie Orłowskim“, „X. biskup Hirschler“, „Ze świata katolickiego“, „Kronika“.

W wiedeńskiej Akademii umiejętności przedłożył członek jej, profesor Dr Suess na ostatniem posiedzeniu rozprawę Dr. Władysława **Szajnochy**: „Przyczynek o jurajskich brachiopodach w pieninach karpackich“.

Wyszła z druku treściwa *Historya handlu powszechnego z dodatkiem o przemyśle i handlu w Polsce i Rosyi*, opracowana przez p. St. Czarnowskiego.

Wyszło z druku dzieło prof. Adolfa Pawińskiego p. t. *Portugalia—Listy z podróży.* Autor poświęcił swoją pracę „Członkom kongresu antropologicznego, odbytego w Lizbonie we wrześniu r. 1880—przyjaznym sobie Portugalczykom.“ Książka napisana jest zajmująco, stylem barwnym, czyta się więc z przyjemnością i zawiera sporo ciekawych wiadomości o tym kraju, stosunkowo mało znanym.

Z powodu odbytej jeszcze w latach 1874—75 naukowo-handlowej wyprawy Sosnowskiego do Chin, której obszerne sprawozdanie drukowane było w *Wędrowcu*, wywiązała się w Petersburgu bardzo namiętna polemika między dwu tej wyprawy uczestnikami: fotografem Bojarskim, który broni Sosnowskiego, i doktorem Piaseckim, autorem dwutomowej *Podróży po Chinach*, w r. z. wydanej drukiem.

Wkrótce ma znów przybyć w Warszawie nowe czasopismo tygodniowe, specyalnie pracy i umysłowości kobiet poświęcone, p. t. *Pszczoła*. Wydawczynią będzie, jak słyszemy, pani Landowska.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 6 i 7go czerwca.

Jako w drugie uroczyste święto Zielonych świąt, nie było żadnego targu na granicy Kongresówki, tak na Baranie, jako też i na Michałowicach.

Z braku zagranicznych kupców targ dzisiejszy na Kleparzu odbywał się w bardzo ciasnych granicach, zamkniętych po większej części najgwałtowniejszemi miejscowemi potrzebami; na wywóz zakupno niewielkie. Wogóle obrót był słaby, tendencya mdła, cena celnej czerwonej pszenicy zaledwo zdołała się utrzymać, gorsze gatunki trudne do pozbycia, nawet po cenach zniżonych. Żyto z braku kupców spadło w cenie, tak samo i owies, jęczmień płacono po cenach z ostatniego targu.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10 50 do 11·50 złr., czerwoną od 11·— do 12·20 złr., pszenicę białą od 10·75 do 11 80 złr., żyto piękne od 10 50 do 10·80 złr.,— poślednie od 10·— do 10 40 złr., jęczmień piękny od 7·75 do 8·— złr., pośledni od 7·— do 7·50 złr., owies od 7·— do 7 40 złr., groch od 8·25 do 9·50 złr., tatarkę od 7 50 do 8·25 złr., proso od 6·75 do 7·15 złr., fasolę od 9·— do 12 50 złr., jagły od 11·— do 12·— złr., rzepak od —·— do —·— złr.

Ankieta przemysłowa we Lwowie.

Do Ankiety przemysłowej, która rozpoczęła 1go czerwca we Lwowie obrady „celem zbadania obecnego stanu przemysłu rękodzielniczego w kraju i wskazania najwłaściwszych środków do podniesienia tego przemysłu“, a będzie zapewne obradować kilka miesięcy, Wydział krajowy wezwał wszystkie instytucye i poważniejsze Towarzystwa, aby przez swych delegatów przyjęły udział w naradach. Obradom tym przewodniczy członek Wydziału krajowego Dr Werszczyński; delegatami są: z Namiestnictwa radca Orlecki, z Rady szkolnej Henryk Schmidt, z Uniwersytetu Dr Leon Bieliński ekonomista, z Politechniki Bykowski.

Oprócz tego wezmą udział w ankiecie reprezentanci Rady miejskiej, Izby handlowej lwowskiej, Towarzystwa pedagogicznego, Towarzystwa przemysłowego, Towarzystwa politechnicznego, Towarzystwa „Spójni“ (Merunowicz) i inne zaproszone osoby.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 2go czerw. — **Wiedeń**: pszenica 12·50 do 12 75 złr.; żyto od 11·10 do 11·60 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 34·— do 33 25 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10 70 do 10 73 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12 25 do —·— złr. — **Berlin**; pszenica żółta 218 50; żyto —·— złr.; spirytus loco 57·—; olej rzepakowy 52·70 złr. — **Szczecin**: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 65 75 złr.; olej rzepakowy 75 25 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 6 czerwca.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 834, węgierskich 1450, niemieckich 552. Razem 2836.

Galicyjskie płacono lekkie 52 do 53, 54 złr., ciężkie do 55, 56 złr.; węgierskie 54 do do 56, 58 złr., osobliwsze 59 do 60 złr.; niemieckie 55 do 58, 60 złr.

Wszystko sprzedano.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Kraków dnia 7 czerwca. — Przyjechali: HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. F Dekański z Bochni, J. Gładoch z Dąbrowy, S. Ledwochowski z Warszawy, F. Niewiadomski z Gorlic, J. Dankiewicz z Stanisławowa, H. Prochaska ze Lwowa, K. Żebrowski z Doliny, K. Nitsche z Nissy, A. Pilch z Cieszyna, Dr L. Kasterski, S. B łza, W. Jaroszyński z Warszawy, F. Rudolph z Trebnicy, H. Lewicki z Tarnowa, L. Siałecki z Petersburga, K. Mielecki z Kozłowa, A. Amalicki z Miechowa, E. Ziembicki ze Lwowa.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia 6 czerwca.

„Niezałatwienie kilku ważnych spraw, o których w przeszłych listach wspominałem, cięży i ciężyć będzie nad położeniem. Najmniej może na zwłoce ucierpi istotnie kolej transwersalna, obchodząca bezpośrednio nasz kraj, jak to starałem się wytłomaczyć pisząc do was ostatnim razem; ale ze stanowiska gabinetu i dla położenia ogólnego nie podobna nie widzieć, iż nader jest niekorzystnem zawahanie się w ostatniej chwili, w skutku którego dzieło tegorocznej pracy parlamentarnej i akcyi rządowej pozostało nie skończonem. Można porównać to do wygranej bitwy, po której zwycięzca nie zajął pozycyj opuszczonych przez nieprzyjaciela. Rząd sam ubolewać musi wielce nad tym ujemnym skutkiem, bo w rzędzie spraw niezałatwionych znajdują się takie, które go zbliska obchodzą, jak podatek od budynków, kolej zachodnia a w końcu i kolej transwersalna. To też jeżeli tylko była jakakolwiek nadzieja przeprowadzenia przez Izbę panów uchwał Izby niższej, trzeba było nieodkładać, a gdyby jej nie było, trzeba było ją wytworzyć i lepiej może było spróbować niż zrezygnować się.

Istotnego powodu tego niepomyślnego obrotu rzeczy szukać należy w wadliwościach stronnictwa autonomicznego w Austryi i w stosunku różnych odcieni większości Izby posłów do siebie. Obawa przed rozprzężeniem się mozolnie utworzonej, a źle spojonej większości, zatrzymuje bieg spraw publicznych i przeszkadza załatwieniu nie tylko rzeczy obchodzących całe państwo, ale także bezpośrednie interesa różnych grup prawicy. Temu zaradziłby należało koniecznie, a możnaby w przyszłości jedynie, zręcznem działaniem i choćby tylko chwilowemi koalicyami ze stronnictwami znajdującemi się w Izbie, do czego dobrąby zapewne dało sposobność rozdwojenie, które przy końcu zwłaszcza sesyi okazało się w szeregach wiernokonstytucyjnych. Co się tyczy Izby panów to zdaje się nie ulegnie wątpliwości, że oględne ale tym razem dobrze obmyślane i obliczone powiększenie jej członków okaże się w przyszłości nieunikinionem, jeżeli sprawa publiczną ma iść naprzód a nie stać w miejscu.

Wiadomem jest jak ociężałem i nieporadnem jest stronnictwo konserwatywne w całem świecie, ale rzeczą rządu opierającego się na niem, zmusić je do czynności i działania tam, gdzie zarówno jego jak i państwa interes tego wymaga. Porównywając opieszałość konserwatystów całego świata z zapobiegliwością i ruchliwością demokracyi, począwszy od demokracyi legalnej a skończywszy na spiskowcach reakcyjnych, dojść się musi do przekonania, że w tej uderzającej różnicy tkwi jedna z głównych, jeżeli nie główna, przyczyna dzisiejszego stanu rzeczy w Europie i niezawodnie łatwo przewidzieć dalsze i ostateczne następstwa. Jeżeli nie zdoła się obudzić w konserwatystach zapału do sprawy publicznej, jeżeli nie potrafi się zaprowadzić w ich szeregach pewnego przynajmniej stopnia karności, to w końcu i dziwić się nie będzie podobna, że w dzisiejszym ruchu świata staną się oni wszędzie anachronizmem, zamiast być strażami prawdziwego rozumu stanu, co jest i powinno być ich powołaniem.

Jednem z zadań systemu hr. Taaffego powinnoby być, powołanie do istotnego działania rozumnych konserwatystów i uratowanie ich wbrew ich własnej woli od śmierci, wyrwaniem ich z bierności i bezczynności. Do tego jednak nie dojdzie się potakując ich nałogowi odkładania spraw wymagających załatwienia.

Przyznać trzeba, że wszelkie granice przechodzące trwanie obrad parlamentarnych nuży wszystkich i jest powodem tak wielkiego w końcu zmęczenia fizycznego, że i na jego karb trzeba nie jedno policzyć. Wszyscy nie tylko czuli potrzebę wytchnienia, ale niemal już nikt nie był zdolnym do pracy i natężenia umysłu. Ministrowie, jak słyszałem, pobrali na jednej z ostatnich narad ministeryalnych urlopy. Tylko hr. Taaffe nie weźmie dłuższego urlopu i tak jak w zeszłym roku na niedziele jeździć będzie do dóbr swoich, położonych w Czechach, dokąd za tydzień udaje się hrabina Taaffe. Z dniem jutrzejszym zaczyna się w Wiedniu najzupełniejsza *saison morte*; dziś bowiem ostatnie odbywają się wyścigi. *Saison morte* zapanuje nad całym światem politycznym. Gabinety niechcą słyszeć o polityce do jesieni. Podróż tylko ks. Serbskiego zajmować poczyna nieco; nieulega bowiem wątpliwości, że ma ona na celu uzyskanie od mocarstw pozwolenia na przybranie tytułu królewskiego za przykładem ks. Rumuńskiego. Trzebaby być optymistą, aby uwierzyć, że wzięcie tego tytułu przez ks. Milana, odpowiadać będzie interesom Austro-Węgier. Serbia zaliczona była zawsze do tych krajów, które miały w ten lub ów sposób być wciągniętemi w sferę interesów austryackich; otóż trudno nie zrozumieć, że łatwiej wciągnąć księcia niż króla w tę sferę. Ale jak w życiu, tak w polityce *on fait bonne mine à mauvais jeu.* Dziś przyjmują ks. Milana nadzwyczaj serdecznie i to nie w Wiedniu ale w Peszcie a ztąd wielu wnosi, że gabinet wiedeński widząc, iż daremnie stawiałby opór przybraniu tytułu królewskiego przez ks. Serbskiego, woli dać swoje zezwolenie bez okazania złego humoru, a powolność swoją starać się będzie wyzyskać i to należycie na gruncie rzeczywistych interesów i ściślejszego zespolenia Serbii z Austro-Węgrami.

Każda gra i każde działanie w polityce może być dobrem i przynieść korzyści, byle jasno umieć sobie zdać sprawę z położenia. Austro-Węgry mogą na Wschodzie, w ten lub ów sposób odnieść korzyści, byle nigdy gabinet wiedeński nie zapoznawał, zkąd istotne grozi mu niebezpieczeństwo, byle się nie łudził, że to niebezpieczeństwo może być półśrodkami stanowczo usuniętem i byle był jaknajmocniej przekonanym, że dzisiejszy stan rzeczy w Rosyi oraz ludzie, którzy stanęli tam u steru, muszą logicznie i koniecznie, wcześniej czy później, zwrócić się przeciw Austryi. Niestety zapoznanie do ostatniej chwili niebezpieczeństw, które tak widocznie groziły Austryi ze strony Włoch i Berlina, małą budzi nadzieję, aby i teraz polityka austryacka okazała się przezorną i trzeźwą.“

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 7 czerwca. D. 10 b. m. odbywać się będzie w Namiestnictwie ankieta w sprawie pomnożenia liczby kas oszczędności. **Sieniawa** zgorzała do szczętu; trzysta rodzin pozostało bez dachu. (Patrz Kronikę).

Paryż 7 czerwca. Rząd rosyjski poczynił nowe kroki u rządu francuskiego w sprawie zawarcia traktatu o wydawanie przestępców. Leon Récinault ma polecenie zbadania tej kwestyi i zdania wkrótce sprawy.

Petersburg 7 czerwca. Tekińcy z Merwu mieli w sobotę posłuchanie, na którem prosili o protektorat rosyjski nad Merwem.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 7 czerwca. Cesarz powrócił tu dziś rano z Pesztu; podobnież hr. **Taaffe**.

Zagrzeb 7 czerwca. Sejm chorwacki zwołanym został na d. 20 czerwca.

Zadar 7 czerwca. Namiestnik Dalmacyi wyjechał do Wiednia.

Kijów 7 czerwca. Sąd wojenny skazał głównych wichrzycieli w ostatnich napadach na żydów: jednego na lat 20, jednego na 15, jednego na 10, jednego na 6 lat do ciężkich robót, dwóch na wygnanie na Sybir, trzech skazanych zostało na więzienie z powodu łagodzących okoliczności. Wyrok przedłożony został jenerał-gubernatorowi Drenteln.

Paryż 7 czerwca. Henryk **Vieuxtemps** umarł. Następca tronu tunetańskiego Ali bej odwiedził jlnego konsula francuskiego Roustans. Cały rząd tunetański objawia sympatyę swoją dla Francyi. Część korpusu wyprawy tunetańskiej wróci niebawem do Francyi. Z Oranu donoszą, że dozorca telegrafu Bringard został z orszakiem swoim zamordowany; 26 ludzi zostało zabitych. Cztery kolumny odbywają ruchy, aby okolić powstańców.

Paryż 7 czerwca. Z uwagi na przekop międzymorza Panamy, rozpoczęły mocarstwa wymiany myśli w celu zabezpieczenia zupełnego neutralności przekopu.

Londyn 7 czerwca. Rząd nakazał wzmocnić wojsko w Irlandyi do siły 30,000 ludzi. Na zgromadzeniu ludu w Hydeparku urządzonem przez Ligę agraryjną, zabierali głos Parnell i O'Donnell, występując bardzo natarczywie przeciw rządowi. Uchwalono tam rezolucye, które czynią rząd odpowiedzialnym za położenie Irlandyi i domagają się usunięcia Forstera.

Petersburg 7 czerwca. *Journal de St Petersbourg* ogłasza program teraźniejszego zawiadowcy ministerstwa skarbu, który zupełnie zgodny jest z programem jego poprzednika. Zamierza on spłacić dług publiczny bankowi państwa, zreformować podatkowość, starać się o polepszenie kursu papierów bez użycia sztucznych środków.

Petersburg 7 czerwca. Słychać za rzecz pewną, że mianowanie ministra wojny pociągnie za sobą zmiany szefów departamantów.

Tyflis 7 czerwca. W. Książę Michał odbył przegląd wojska i oznajmił, iż powołany został do Petersburga dla objęcia innych obowiązków. Podziękował on wojsku za usługi.

Kursa. — Wiedeń 7go czerwca 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·75.— Renta srebrna 77·35. — Renta złota 94·60.— 6% Renta złota węgierska 117·20. — Losy z roku 1860. 133·—. — Akcyje Banku Narodowego 835·— — Akcyje kredytowe 355·80. — Londyn 116·65. — Srebro —· — Napoleony 9·29½·—. — Lombardy 129·—. — Losy 1864 roku 174·50. — Akcyje kolei Karola Ludwika 320½. — Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 178·50. — Akcyje kolei węg. półn.-wschodn. 164·—. — Anglo-Bank 148·50. Obligacyje indemn. galicyjs. 100·75. — Losy prem. węgierskie 123·25. — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 150·50. — Akcyje kolei półn.-zach. austr. 207—· 6% Listy zast. hipoteczne 103·80. — Marki 56 95. Ruble 118·75 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·50. — Nowa renta papierowa 95·3. — 4% Renta węgierska 91·45. — Za 100 rubli marek —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 7 Czerwca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 —	120 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Marki niemieckie za 100 marek	56 50	57 50
Dukat ważny	5 46	5 56
20-frankówka	9 24	9 35
Imperyał ważny	9 53	9 63
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	95 25	97 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101 25	102 50
6% listy „ banku hipot.	103 35	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 —	105 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 50	103 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	103 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50	100 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 30	87 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	319 —	328 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	176 —	178 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 25	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

(Listy 4%–6% listy dłużne: we Lwowie za 100 złr. w. a.; listy 6% pożyczka – 7% listy zast.: Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.; listy Król. Pol.: rub. i kop.)

Wiedeń 4 Czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 70	76 85
4⅕% „ srebrna	77 40	77 55
4% „ złota	94 60	94 75
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 75	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 80	133 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 —	135 50
„ „ 1864 „ 100 „	174 75	175 50
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	175 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	105 50	106 50
Bukowińskie „ „	99 75	100 25
Galicyjskie „ „	100 75	101 —
Morawskie „ „	104 25	— —
Niższo-austryackie „ „	105 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 50	98 50
Węgierskie „ „	99 —	99 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 —	98 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	134 60	135 —
6% Renta węgierska złota	117 10	117 30
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 25	96 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	148 50	148 75
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	246 50	247 5
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	353 —	353 25
„ „ węgierskie . 200 „	357 75	358 —
Depositen-Bank . 200 „	229 50	230 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	820 —	830 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	835 —	837 —
Unionbank . 100 „	141 —	141 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	140 50	141 —
Wied. Bankverein . 100 „	137 75	137 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Altöld-Fiume . 200 „ 5%	173 75	174 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 zł. 5%	97 —	600 —
Elżbiety . 210 „ „	207 75	208 25
Linz-Budweis . 200 „ „	86 —	188 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	79 50	180 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2410	2415
Franciszka Józefa . 200 „ „	188 75	189 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	319 —	319 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	50 25	150 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	77 —	177 50
Nordwest austr. 200 „ „	206 50	207 —
„ Lit. B. 200 „ „	240 50	241 —
Rudolfa . 200 „ „	163 50	164 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	166 —	166 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	373 —	373 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	129 —	129 50
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	249 25	249 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	167 75	168 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	163 75	164 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	172 —	172 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 20	116 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	102 25	102 75
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103 —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 50	102 75
5½% „ „ złote 36 lat	98 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	101 80	102 20
5% „ „ „ nowe 37 lat	101 8·	102 20
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 70	104 —
6% „ „ Włość. „	102 75	103 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 10	102 40
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	100 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 75	104 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 —	95 50
Altöld-Fiume . 200 „ „	95 60	95 90
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	94 —	94 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	100 —	100 25
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	100 —	100 25
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 80	103 20
„ Em. 1870 . 200 „ „	101 50	102 —
„ „ 1872 . 200 „ „	103 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 —	101 30
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 —	106 50
„ wal. austr. „	102 —	102 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 —
„ poż. 14 milion. 1872	106 50	107 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 25	104 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 50	103 75
„ Em. 1873 . 200 „ „	102 50	103 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	108 40	108 80
„ II „ 1867 300 „ „	108 40	108 80
„ III „ 1871 300 „ „	108 40	108 80
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 —	97 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 25	95 75
„ II „ 1867 300 „ 5%	100 50	100 80
„ III „ 1868 300 „ „	98 75	99 50
„ IV „ 1872 300 „ „	96 —	96 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 50	104 75
„ Lit. B. . 200 „ „	103 25	103 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 —	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 50	99 90
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 30	99 50
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 30	99 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	90 90	91 40
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	179 50	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	132 —	132 75
„ . 200 złr. 5%	115 25	115 50
Theissb.-Gesell. „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 50	92 90
„ „ II Em. 200 „ „	92 —	92 25
„ Nordost . 300 „ „	91 —	91 25
„ „ złotem . 200 „ „	111 50	112 —
„ Westbahn . 200 „ „	96 —	97 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 —	114 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	129 25	130 —
„ Węgierskie . „ 100	123 25	123 50
3% „ Tureckie . fr. 400	28 —	28 50
Kredytowe . złr. 100	179 50	180 —
Clary . zł. 42	42 25	43 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	110 —	— —
Insprucku . „ 20	25 50	26 —
Keglewicha . „ 10½	16 —	17 —
Krakowskie . „ 20	20 75	21 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	42 75	43 50
Palffy . „ 42	41 —	42 —
Rudolfa . „ 10½	20 —	20 50
Salma . „ 42	52 —	53 —
Salzburgskie . „ 20	22 —	23 —
St. Genois . „ 42	46 75	47 25
Stanisławowskie . „ 20	25 —	26 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	128 50	— —
4% „ . „ 50	65 50	— —
Waldsteina . „ 21	31 —	31 50
Windischgrätza . „ 21	42 75	43 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 54
20 frankówki	9 29	9 30
Imperyały rosyjskie	9 56	9 58
Funty szterl. angielskie	11 65	11 70
Liry tureckie złote	10 61	10 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	57 10
Rubel papierowy za 100	118 50	118 75

Lwów 4 Czerw.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	309 —	313 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 30	102 30
4% „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 30	102 30
6% „ „ Banku hip. gal.	103 60	104 60
6% „ „ „ włośc. galic.	103 —	105 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 50	101 50
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 25

Warszawa 2 Czerw.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	— —
kupon	— —	17 —
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	100 10
kupon	— —	2 2
4% Listy likwidacyjne	— —	87 35
kupon	— —	001

Nakładem KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wład. Miłkowskiego
w KRAKOWIE,
wyszło świeżo dziełko p. n.

Módlcie się dziatki! *Książeczka do nabożeństwa dla małych dzieci* do pierwszej komunii świętej. Str. 147 w 32-ce. Wydanie na pięknym papierze, ozdobione obrazkiem N. M. Panny Częstochowskiej, opr. w płótno angielskie ze złotym krzyżykiem, brzegi marmurowe. (osobne wydania: dla chłopców i dziewcząt) 30 ct.
— Toż samo z brzegami złoconémi 40 ct.
— Toż samo na welinie, z obwódką pąsową na każdej stronnicy, oprawne w płótno angielskie z krzyżykiem złoconym, brzegi złote 50 c.
— Toż samo opraw. w szagryn i brzegi złote 80 c.

(Na tę książeczkę zwracam szczególniejszą uwagę. Treść najzupełniej zastosowana dla dzieci i umiejętnie dobrana, druk bardzo wyraźny, papier piękny, a co najważniejsza cena bardzo niska, czynią z niej pożądany i piękny podarek. Szczególniej więc na czas 1 komunii św. i nagród szkolnych użyteczną będzie. Dodajemy, że oprawy są bardzo trwałe i w różnych kolorach, jasnych i ciemnych). (1469-3-8)

Po zniżonych cenach książki

tylko **dla bibliotek szkolnych** lub na **nagrody pilności** w ozdobnych oprawach.

A. Nowolecki. Podróż Ces. Franciszka Józefa do Galicyi 1·35 (w oprawie ozdobnej), 1·20 (kartonowane); Życie i zasługi **J. I. Kraszewskiego** z portretem fotodrukowym 65 ct., toż samo w skróceniu z portretem z drzeworytu 45 ct. **Dwanaście żywotów** błogosł. niewiast polskich z 12 obrazkami 45 ct. bez oprawy 16 ct. Biografia **J. Majera** i **St. Tarnowskiego** razem 45 ct.

Prócz tego posiada wydawnictwo znaczny wybór różnej a odpowiedniej treści dzieł **na nagrody** i wyprzedaje te w ten sposób, że kupujący **zamiast 1 złr. płaci 60 ct.** t. j. niżej od ceny księgarskiej o 40%.

Wybór skompletowany z 10 dziełek 2·50 i wyżej.

Obrazki Świętych za połowę ceny t. j. niżej cen fabrycznych 100 szt. od 40 cnt. aż do 3 złr.; paryskie, chromolitografowane, staloryty koronkowe itp. od 5—30 c. za sztukę.

Adres: **Wydawnictwo Czytelni ludowej w Krakowie ul. Gołębia niższa 183.** (1591-1-3)

Podziękowanie

JW. Prezydentowi Weiglowi, JO. Ks. Zuzannie Czartoryskiej, WP. Weiglowej i WP. Teodorowi Baranowskiemu i P. Eminowiczowi naczel. straży ogniowej, którzy raczyli usłużyć jako rodzice chrzestni przy poświęceniu sztandaru cechu murarskiego i kamieniarskiego, w niedzielę d. 5 b. m. w kościele OO. Dominikanów. Także i wszystkim cechom, którzy raczyli usłużyć przy tejże uroczystości.

Majeranowski Wincenty
(1600) starszy Stowarzyszenia.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 134. [1509]

Rada miejska pragnąc uczcić dzień zaślubin Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Rudolfa przeznaczyła z funduszu miejskiego 300 złr. na posagi dla 3ch do gminy miasta Krakowa przynależnych i tutaj zamieszkałych rękodzielników, którzyby w czasie od 1 do 15 maja r. b. w Krakowie zawarli związek małżeński.

Kandydaci chcący uzyskać jeden z pomienionych posagów, winni do 15 czerwca r. b. wystosować podanie do Prezydyum Magistratu i do tegoż dołączyć dowód zawartego związku małżeńskiego, oraz świadectwo moralności obojga małżonków.

Z Prezydyum Magistratu
w Krakowie dnia 30 maja 1881 r.
Dr. Weigel.

Poszukuje się

zdolnego **studniarza** dla wywiercenia jednej studni. — Pisemne zgłoszenia nadsyłać należy do zarządu dóbr w Bołszowcach, poczta w miejscu. (1597-1-3)

Poszukuje się nauczyciela

dla szkoły normalnej przy hutach Zakopańskich, stanu wolnego, z roczną płacą 300 złr. pomieszkaniem i opałem, zastrzegając mu zarazem poboczne dochody z udzielania lekcyj prywatnych u urzędników. Dzień rozpoczęcia nauki naznacza się 1go Lipca b. r. Świadectwa należy przesłać do **Zarządu dóbr w Zakopanem.** (1589-1-3)

Bandwurm

TASIEMCA

leczy za **poręczeniem** bez niebezpieczeństwa i bólu, bez kuracyi głodowej **w przeciągu 2 godzin** lekarstwo apteki „zum heil. Georg“ w Wiedniu V. Wimmergasse 33. (1553-1-12)

Do sprzedania

szafy z ladą służące do handlu korzennego, zupełnie nowe. Wiadomość u stróża pod Nr. 63 Dz. VI., obok straży ogniowej. (1592-1-4)

Nr. 864.

OBWIESZCZENIE

względem zabezpieczenia potrzeby dla służby w następnych wojskowych stacyach kwaterunkowych w drodze licytacyi ze zastrzeżeniem wyższego zatwierdzenia, mianowicie:

Wywołanie licytacyjne odbędzie się

dnia	u władzy	dla stacyi licytacyjnej	na czas od	na czas do	węgli kamiennych w lecie (cetnarów metrycz.)	węgli kamiennych w zimie (cetnarów metrycz.)	drzewa opałowego w lecie twardego po 423 kg. (metrów kubicznych)	drzewa opałowego w lecie miękkiego po 282 kg. (metrów kubicznych)	drzewa opałowego w zimie twardego po 423 kg. (metrów kubicznych)	drzewa opałowego w zimie miękkiego po 282 kg. (metrów kubicznych)	wadyum mające być złożone w papierach państw. lub gotówce wedle kursu (złr.)
dnia 20 czerwca 1881 r.	w c. k. magazynie potrzeb wojskowych (Milit. Verpflegs-Magazin) w Krakowie (Stradom Nr. 12, drugie piętro)	Kraków	dnia 1 października 1881 r.	dnia 30 września 1882 r.	900	4000	—	—	—	—	2000
		Kraków			—	—	30	—	160	—	330
		Podgórze			300	600	—	—	—	—	360
		Podgórze			—	—	20	—	32	—	100
		Wadowice			—	—	—	50	50	130	400
		Bochnia			—	—	27	—	54	—	200
		Tarnów			—	—	—	80	80	230	600
		Nowy Sącz			—	—	—	40	30	100	350
		Jasło			—	—	—	30	—	80	200
		Dębica			—	—	32	—	64	—	80
		Ropczyce z Brzyzną			—	—	16	—	32	—	80
		Wieliczka			—	—	16	—	32	—	80
		Kenty			—	—	16	—	32	—	80
		Chrzanów			—	—	16	—	32	—	100
		Krosno			—	—	5	—	10	—	40

Dotyczące szczegółowe obwieszczenia mogą być przejrzane u miejscowych władz wyżej wymienionych wojskowych stacyj kwaterunkowych, a wszelkie bliższe warunki licytacyi w c. k. magazynie potrzeb wojskowych (Militär-Verpflegs-Magazin) w Krakowie. (1494-2-3)

Kraków d. 21 maja 1881 r.

Od Komisyi zarządzającej c. k. magazynu potrzeb wojskowych.

Crayons à veines et sourcils

czarne, brunatne, niebieskie i czerwone,
sztuka 30 centów, poleca
Wilhelm Fenz
w Krakowie. (1209-4-)
Przesyłki zamiejscowe odwrotnie.

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiśniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(1244-6-)

Potrzebnym jest **kuc** ujeżdżony w pojedynkę.

— Zgłosić się pod lit. *Z.* poczta Sierosławice. (1594-1-2)

W handlu korzennym
Stanisława Feintucha
w Krakowie
znajdzie umieszczenie uczeń zamiejscowy liczący około 14 lat, z dobrem poleceniem.
(1602-1-3)

Do Panów właścicieli młynów.

Poszukuje się dzierżawy młyna wodnego zwyczajnego, z wodą pewną, na lat kilka, od św. Jana, w Galicyi lub Królestwie Polskiem. — Oferty pisemne na ręcie **W. K.** pod L. 169, I. piętro, ulica Krowoderska w Krakowie. (1444-3-3)

MLEKO LILIOWE Z KASZMYRU
ZEFIRY FIOŁKÓW SAN REMO
KREMY I PUDR RYŻOWY POMPADOUR

Sławni lekarze
ZALECAJĄ UŻYCIE
KRÓLEWSKIEGO MYDŁA
ZWANEGO (955-10-13)
THRIDACE
VIOLET fabrykant perfum
225, RUE SAINT-DENIS
W PARYŻU.
PERFUMY CHAMPAKA

PRAWDZIWE
Pigułki Morisona
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [1541 5]

J. IHNATOWICZ.

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice 20.
POLECA

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 1 złr. 50 cent., pół flakonu 80 cent.
Wodę kolońską przednią, — flakon 25 cent., 50 cent. i 1 złr. najprzedniejszą (potrójną), — flakon 40 c., 80 c., złr. 1·50.
Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, — jaśminowa, fiołkowe, opoponak, Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., — od 35 cent. do 3 złr. flakon.
Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, — flak. 50, 70, 90 c. i złr. 1·20.
Ocet toaletowy do nacierania ciała ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 50 cent. i 1 złr.
Ocet salonowy do kadzenia, — fl. 50 cent. (475-8-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione trzema medalami zasługi.



Pracownia Kamieniarska
Fabiana Hochstima

w Krakowie, róg ulicy św. Gertrudy i Starowiślnej, wprost kościoła Dominikanów, obok plantacyj
zaopatrzona jest w
NAGROBKI
z najtrwalszego piaskowca własnych łomów, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach, począwszy od 30 złr. w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków; oraz **posadzki różnobarwne marmurowe i ogniotrwałe mozaikowe,** ktore po ułożeniu podobne są do kobierca.

Ceny zniżone. (728-13-18)

W OSŁABIENIACH MĘZKICH

pochodzących ze zbytków i nadużyć młodości, lekarze zalecają
KROPLE ODRADZAJĄCE
Dra Samuela Thompson.

Każdy flakon, który nie będzie opatrzony podpisem pana **GELIN** aptekarza, powinien być uważany za fałszerstwo i podrobienie. *Gelin*

W Paryżu, rue St. Lazare 11, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerniowcach u p. Golichowskiego. (183-33-)

ZAKŁAD LECZENIA WODĄ
Eggenberg pod Gracem

otwarty jest począwszy od **1 maja.** (1313-4-10)
Zapytania przyjmuje dyrekcya:

lekarz kąpielowy: **Dr. A. Schleicher.** właściciel: **V. Grablowitz.**

Ostrzeżenie dla kupujących kasy.

PP. Kupującym kasy podajemy do wiadomości, że przez niejakiego **Leona Kornfelda,** który z nami nie zostaje w żadnym związku i przez nas jest sądownie ściganym, sprzedawane i polecane kasy z naszą firmą **(Wiese & Co.) nie pochodzą z naszej fabryki,** lecz przeciwnie zrobione są przez nieznanych ślusarzy ze starego lichego materyału, przed których zakupnem niniejszem ostrzegamy. Kasy z naszą firmą i poręczeniem mogą być sprowadzone tylko z naszej **fabryki II., Pappenheimgasse Nr. 58** i z naszych składów **I. Salzgries Nr. 3, II. Ferdinandstrasse Nr. 18,** a w **Badapeszcie, Trommelgasse Nr. 1.**

Wiese & Comp.,
(1548-1-3) **c. k. fabrykanci kas w Wiedniu.**

KONKURS.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego (Dr. medycyny) z roczną płacą 200 złr. i wolnem pomieszkaniem w Szczucinie w powiecie Dąbrowskim, rozpisuje się niniejszym konkurs. Ubiegający się o tę posadę pp. lekarze raczą swoje podania nadesłać na ręce Zwierzchności gminnej. Na listowne zapytania udzieli się także bliższych informacyj. (1475 3-3)

Szczucin dnia 22 maja 1881 r.

Mieszkanie w ogrodzie

na I. piętrze, składające się z czterech pokoi, salonu i kuchni, jest do wynajęcia od 1 lipca. Bliższa wiadomość przy ulicy Pawiej pod l. 159 w składzie węgli *J. Przeworskiego.* (1536-3-3)

Restauracya
w hotelu Saskim w Krakowie

jest do wydzierżawienia od 1go stycznia 1882 r. — Bliższa wiadomość w Administracyi hotelu. (1538-3-5)

Obszerne mieszkanie.

W kamienicy Hr. Sierakowskiej pod L. 157 Dz. I. przy ulicy Franciszkańskiej **jest całe pierwsze piętro, oraz stajnia, wozownia i piwnica na dole od 1go lipca 1881 r. do wynajęcia.** — Bliższych informacyj udziela Wny *Jacek Matusiński*, budowniczy w Krakowie (1501-2-3)

Lodownia

napełniona lodem jest do wynajęcia, **bilard** w komplecie jest do sprzedania. Wiadomość przy ul. św. Józefa, w domu p. Chmurskiej w piwiarni. (1528-3-3)

R. Maiti w Tryeście

rozsyła pocztą **opłatnie bez żadnych kosztów** dla odbierającego, za zaliczką lub poprzedniem odebraniem gotówki 1 koszyk po 5 kilo brutto, 4½ kilo netto wagi z 30—40 szt. najlepszych mesyńskich **pomarańcz** lub **cytryn** . złr. 2·—
35 szt. wielkich weneckich **karczochów** . . . . złr. 2·60
piękny świeży **groch** . . . . złr. 1·50
świeżo wybrane grube **szparagi** złr. 3·—
(1278-9-)

Harmonijne dzwonki ołtarzowe

(piękny podarunek dla kościołów)
dzwonienie ołtarzowe (dzwonki do mszy) w harmonijnych akordach, pięknie strojone, z cudownie pięknym uroczystym dźwiękiem i gustowną rączką — z 8 dzwonkami po 30 marek, z 6 dzwonkami po 24 marek, z 4 dzwonkami po 17 marek — dostarcza **A. Terletzki,** organmistrz w **Elbing** (w Prusiech). — Przesyła on te dzwonki księżom i zarządcom kościołów do obejrzenia i obowiązuje się przyjąć je napowrót na własne koszta, gdyby nie odpowiedziały wymaganiom. (862 6-10)

ZAKŁAD KĄPIELOWY
VICHY
(Francya, departament de l'Allier)
WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA
Administracya: w Paryżu, 22, Boulevard Montmartre.
Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby pęcherza zwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd. **codzień od 15 maja do 15 września** teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (865-6-)
Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

!!Zwraca się uwagę!!

Wyrabiana przez nas oddawna i kilkakrotnie odznaczona
papa dachowa napuszcz. kauczukiem
uznaną została jak najświetniej jako lekkie, trwałe i tanie pokrycie dachów. Nasz
czarny i czerwony lakier dachowy
nadaje się nietylko do pomazania nowych dachów papowych ale także na stare dachy papowe, które przezto stają się **nieprzemakalne** i **trwałe.**
Kompletne pokrywanie dachów
przyjmujemy w ugodę i dajemy porękę za mocne wykonanie i trwałość.
Posnansky & Strelitz
w Wiedniu, VI. Mollardgasse Nro 17.
Wzory, prospekta i polecenia chętnie posyłamy na żądanie. (1546-2-10)
Zastępca w KRAKOWIE: p. *M. Zieleniewski*, inżynier, ul. Krowoderska l. 167

Preservatifs
I. N. Schmeidler, Gummifabrik.
Wien, VII., Stiftgasse 19,
tylko jedynie prawdziwe u mnie tuzin od złr. 1—6 rozsyłam opłatnie za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. (124 48 50)

Dr. Stanisł. Smoleński

b. asystent Uniwersytetu Jagiell.,
lekarz zdrojowy
w Gleichenbergu,
mieszka tamże w **„villa Possenhofen“** na dole. — Na zapytania udziela chętnie informacyj co do mieszkań i t. d. (1459-3-3)

TEGOROCZNE
naturalne wody mineralne,
również najdoskonalszy
PORTLAND CEMENT
poleca handel pod firmą
J. Schaitter i Sp.
w RZESZOWIE. (1519-2-10)

Delikatne mało solone
świeże śledzie
w beczułkach pocztowych opłatnie

Matjes Präsent najlep.	15 szt.	złr.	1·45
Pocztowe Matjes najwięk.	25 „	„	1·75
Matjes najlep. wielkie	30 „	„	1·60
Śledzie tłuste wielkie	30 „	„	1·50
Marynowane piek. wielkie	33 „	„	1·75
Rulada z ryb wyborna	40 „	„	1·75
Sardynki piękne	120 „	„	1·60
Śledzie łososiowe wędz.	33 „	„	1·75
Galareta z węgorza gęs.	5 ko	„	3·75
Kawior z Elby świeży	1 „	„	2·—
Świeże ziemniaki dob. mącz	5 „	„	1·50

Biorącym na raz więcej odpowiednia zniżka.
(1316 4-) **E. H. Schultz w Altonie**
firma założona 1864 r.

Woda



Bilińska, Emska, Franciszka Józefa, Franzensbadzka, Friedrichshaller, Giesshübler, Gleichenberska, Hunyadi Janosz, Iwonicka, Karlsbadzka, Kissingen Rakoczy, Krondorfer, Krynicka, Marienbadzka, Szczawnicka, Selcerska, Vichy, Wiktorya gorzka, Żegiestowska, itd.

nadchodzi co tydzień z najświeższego czerpania. Wysyłka przez GŁÓWNY SKŁAD
W. Goldwassera
w Krakowie, Rynek główny Nr. 44 „pod złotym orłem“.

Na dowód świeżego napełniania jest każda flaszka wzięta z mego składu, zaopatrzona w moją markę. (1451-3-8)

PONOWNE ZNIŻENIE CENY.
KAWA Z HAMBURGA
wprost pocztą **opłatnie** w woreczkach

Mokka prawdz. arabska b. szl.	5 ko	zł.	7·45
Menado najlep. brunat. w.-ziar.	5 ko	„	7·45
Ceylon perłowa najlepsza	5 ko	„	6·85
Ceylon plantacyjna wspan.	5 ko	„	5·60
Ceylon niebiesko-zielona najlep.	5 ko	„	5·80
Cuba silna dobra zielona	5 ko	„	5·—
Mięszanka wiedeń. wyborna	5 ko	„	5·15
Złota Jawa doskonała szlach.	5 ko	„	5·45
Złota Jawa silna dobra	5 ko	„	5·—
Perłowa Mokka b. dobra	5 ko	„	5·—
Perłowa Jawa mocna dobra	5 ko	„	4·75
Jawa zielona wielkoziarnista	5 ko	„	4·60
Santos dobra zielona	5 ko	„	4·15
Campinos mocna czysta	5 ko	„	3·90
Ryż stołowy najlepszy czysty	5 ko	„	1·75
Ryż stołowy dobry wielkoziar.	5 ko	„	1·50
Ryż stołowy dobry gruboziar.	5 ko	„	1·15
Sago perłowe prawdz. indyj.	5 ko	„	1·75

Przy większem zakupnie odpowiednia zniżka.
E. H. Schulz, Altona pod Hamburgiem,
firma założona 1864 r. (1317-4-)



Natychmiastowe **nakrycie** lub stały **dach.** Zapomocą obręczy tożsamo **okrągłe** nakrycie może być użyte na rozmaitą wielkość. **Wszelkie rodzaje nakryć, płaszczy deszczowych, asfaltowej pilśni dachowej i papy dachowej, technicznych towarów gumowych, tektur asbestowych itp. Cenniki i wzory.** (1151-8-)
Paget & Co. w Wiedniu, I. Riemergasse 13.

Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą“, *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem“ i *Józefa Trauczyńskiego*, jak również w handlu p. *J. Janigi*; — w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (940-5-)

Czcionkami Drukarni „CZASU“ Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*